Nr. 254 Piątek, 4 listopada 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

TERAZ NA SZCZĘŚCIE INACZEJ...

Zbiera się znowu Sejm i życie polityczne wstępuje w znak większego ruchu, nie w znak niepokoju na szczęście. Olbrzymia większość społeczeństwa zdaje sobie z tego jaknajdokładniej sprawę i błogosławi ręce, które z piersi Narodu usunęły zmorę. Było nią bowiem aż do dni wielkiego przełomu owo ciało zbiorowe, co, mając być sumieniem i mózgiem, zamieniło się zbyt rychło w kłąb niesforny uroszczeń, nienawiści, intryg. Wszystko to wraz ze stuknięciem marszałkowskiej laski wyłaziło niby z puszki Pandory i wlewało się mętnym strumieniem w nasze życie. I ogół tracił spokój, sąd jasny, równowagę i poczynał dostawać nerwowych drgawek. To był zwołania każdej nowej sesji Izb prawodawczych skutek najpierwszy. Myśli zaćmiewał czad, dusze ogarniał nastrój walki. Walki wszystkich ze wszystkimi, walki, w której zatracał się wszelki rozumny sens i cel istotny.

Na nową sesję sejmową czekano jak na emocjonujące widowisko. Cieszono się niem zgóry, o to starała się już partyjna prasa i „wiece polityczne", jakimi raczyli masy, gdzie i kiedy się dało, wnet mający wystąpić na trybunie parlamentarnej posłowie. Wrzenie, histerja rosły. Kraj cały gotował się niby do jakiejś wojny. Wojna to miała być bezkrwawa, ale nędzna. Zapasy nie rycerzy, ale politycznych histrjonów. Czasem śród nich odezwał się jakiś głos „człowieka poczciwego" o duszy prostej, a wyraźnem rozumieniu obywatelskich obowiązków, myślącego o Polsce, nie o swych adherentach wyłącznie. Lecz taki głos był zakrzyczany zawsze. Warcholstwo broniło się od zamachów wszelakich na „źrenicę wolności". Konstytucja była obmyślona tak chytrze, iż stała się puklerzem nierządu. Z niego się też poczęła, przez rajfurów politycznych obmyślona i narzucona społeczeństwu podstępnie. Miała być gwarancją ich przewagi... I była nią — do czasu.

Ale skończyły się nareszcie „szczęśliwe dni Aranjuezu" dla sejmowych krzykaczy i menerów partyjnych. Do głosu doszedł Rząd, będący po raz pierwszy rzeczywiście rządem. Na fotelach ministrów zbrakło poliszynelów, igraszką będących w rękach partji w Sejmie i poza Sejmem. Do głosu doszła Władza. Parlamentowi wskazano jego właściwe miejsce. Nic mu z uprawnień jego nie ujmując, tylko kres kładąc poselskiej zachłanności. Na głównym ołtarzu życia narodowego pojawił się Interes Państwa. Na Wiejskiej — skończył się Sabat czarownic. Zainaugurowano tam nową erę niewielu słów i rzeczywistej pracy. Z początku szło to źle, bo przeważał materjał ludzki nie do naprawienia niestety. Ale wreszcie i on się zmienił. Przyszli nowi posłowie, wybrani pod hasłem współpracy z Rządem, a nie walki z nim na śmierć i życie... I sprawy poczęły się kształtować inaczej. Cicho, poważnie potoczyła się praca w tym samym gmachu, co był lat tyle terenem igrzysk politycznych głównie. Wraz z tem zmienił się stosunek wszystkich ludzi dorzecznych do Sejmu.

To już nie była „rewja", od której spodziewano się tylko sensacji, oczekując, rychło li kurtyna pójdzie w górę. Partyjne zausznictwo potykających się na udeptanej ziemi sejmowej przeciwników i oklaskująca ich smutne wyczyny prasowa klaka straciły żer swój zwykły. Dzienniki stały się „nudne", a Sejm — „bezduszny", jak skarżą się obecnie amatorzy silnych wrażeń. „Dziennikarze (sejmowi) już dziś mówią, że jak są przez trzy czwarte roku bezrobotni, tak pozostaną nimi mimo obradującej sesji" — tak biada nieutulona w żalu opozycja.

Ale normalny Polak, ten zdrowy obywatel państwa i członek społeczeństwa, słysząc coś podobnego, powiada sobie: „chwała Bogu" i biadania bezrobotnych kolporterów sensacji wcale go nie przejmują. Nie mają o czem pisać — to trudno. Czas, by się nauczyli czegoś więcej niźli rozdmuchiwania politycznych kłótni. Wówczas pióra ich służyłyby dobrej, nie złej sprawie. Ale to nie byłoby dość efektowne. Po to nie wyciągałyby się ręce zasugerowanych tłumów. W stolicy na ulicach sprzedające gazety paupry nie wrzeszczałyby: „Dymisja Rządu", „Centrolew tworzy gabinet", „układy stronnictw", „całonocna konferencja senjorów", „skandal w kuluarach" itd. I handel trucizną polityczną szedłby istotnie źle...

Dziś handlować trucizną taką wogóle nie wolno, tak jak nie wolno produkować jej en masse za cenę djet poselskich, pobieranych od Polski. Dziś w Sejmie trzeba poprostu pracować, nie czyniąc z niego ani agitacyjnych wieców ani popisów bezcelowego gadulstwa. Komu się to nie podoba — może utyskiwać na to, iż parlament nasz stał się „ciałem bez duszy"... Ale wkładać weń zamiast tej duszy samej tylko negacji, nie jest w stanie. W tym kierunku „swoboda obywatelska" jest skrępowana istotnie. Dzięki temu jednakże życie polityczne toczy się dorzecznie i spokojnie. Jest miejsce na rozwagę, na czyn, jest miejsce i na rzeczową krytykę, niema go tylko na dawną sejmową i partyjną swawolę. I dlatego właśnie społeczeństwo pomimo trudnych warunków co raz dorzeczniej myśli i co raz bardziej dojrzewa. To za dawnych „dobrych czasów" sejmowych było mu uniemożliwione **absolutnie.**

DYMISJA MIN. ZALESKIEGO.

Ministrem spraw zagranicznych Józef Beck.

Warszawa, 2 listopada. Minister spraw zagranicznych August Zaleski złożył na ręce Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnienie go z urzędu ministra spraw zagranicznych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylając się do przedstawionej mu prośby przyjął dymisję ministra Zaleskiego i mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w temże ministerstwie p. Józefa Becka ministrem spraw zagranicznych. (PAT.)

Warszawa, 2 listopada. Akty nominacyjne, podpisane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a dotyczące zmiany na stanowisku ministra spraw zagr. brzmią następująco:

Do Pana Augusta Zaleskiego, ministra spraw zagr. w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra spraw zagranicznych. Spała, dn. 2 listopada 1932. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) A. Prystor

Do Pana Józefa Becka, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. w Warszawie. Mianuję Pana ministrem spraw zagranicznych. Spała, dn. 2 listopada 1932. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) A. Prystor. (PAT.)

Minister Zaleski o motywach swego ustąpienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (Sch.) Agencja „Iskra" na wiadomość o zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych, zwróciła się do p. ministra Zaleskiego z prośbą o podanie motywów jego rezygnacji.

Minister Zaleski oświadczył, co następuje:

„Przeszło sześć lat pełniłem uciążliwe obowiązki ministra spraw zagranicznych, nic więc dziwnego, że jestem już wyczerpany fizycznie i że muszę przez czas dłuższy wypocząć. Obecny system dyplomacji, polegający na ciągłem jeżdżeniu do Genewy, jest tak uciążliwy, że zdrowie moje nie mogło go już dłużej wytrzymać. To właśnie skłoniło mię do proszenia pana Marszałka o zgodę na wniesienia prośby do p. Prezydenta o zwolnienie mnie ze stanowiska. Bardzo jestem mu wdzięczny za to, że chciał prośbę moją uwzględnić.

Mam zamiar nadal wedle sił moich współpracować z Rządem jako senator — zakończył minister Zaleski".

Dowiadujemy się jednocześnie ze swej strony, że p. minister Józef Beck, jako kierownik resortu spraw zagranicznych w całej rozciągłości kontynuować będzie dotychczasową politykę na terenie międzynarodowym w takim duchu, w jakim ją prowadził p. minister Zaleski.

* * *

Jako kandydatów ewentualnych na stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z. wymieniają w warszawskich kołach politycznych posła polskiego w Wiedniu ministra Łukasiewicza, oraz naczelnika wydziału wschodniego w M. S. Z. p. Schaetzla.

Niewątpliwie w związku ze zmianą na stanowisku kierownika polityki nastąpią pewne nieznaczne przesunięcia personalne zarówno w centrali M. S. Z., jak i na polskich placówkach dyplomatycznych.

Pogłoska, jaka krążyła dziś w Warszawie w pewnych kołach politycznych, jakoby p. min. Zaleski miał niebawem być mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej w Paryżu i stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów — nie odpowiada prawdzie.

P. min. Zaleski, jak się dowiadujemy, zamierza całkowicie wycofać się z czynnego życia politycznego i przez jakiś czas odpocząć.

Wyrównane nieporozumienia

Bukareszt, 2 listopada. W kołach oficjalnych panuje przekonanie, że obecność księżnej Heleny podczas uroczystości, związanych z rocznicą urodzin następcy tronu, dała okazję do wyrównania zarówno nieporozumień przeszłych jak i możliwych w przyszłości. Księżna Helena pozostanie w Bukareszcie jeszcze prawdopodobnie dwa dni, potem uda się do Florencji.

Wczoraj księżna Helena przyjęła na audiencji premjera Maniu i ministra Titulescu.

Następca tronu przybędzie dziś z Sinaja do Bukaresztu, aby odwiedzić swą matkę. (PAT)

35 komunistów na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Z Łodzi donoszą: W poniedziałek 7 b. m. rozpocznie się w Łodzi wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 35 osób, uczestników zeszłorocznego kongresu rozwiązanej następnie PPS-lewicy. Oskarżonych broni 43 adwokatów łódzkich i warszawskich. Ze strony oskarżenia stanie 56 świadków, drugie tyle zawezwie prawdopodobnie obrona.

Akt oskarżenia obejmuje 104 strony. Pierwsza część traktuje o organizacji PPS-lewicy i jej stosunku do komunistycznej partji polskiej w otrzymywaniu od niej funduszów, druga część zajmuje się działalnością poszczególnych oskarżonych.

Gabrjel d'Annunzio usuwa się w zacisze klasztorne

Przed paroma laty rozeszła się wiadomość, że Gabrjel d'Annunzio powziął postanowienie wycofania się z życia świeckiego i spędzenia reszty swych lat w ciszy klasztornej. Ponieważ znanem było powszechnie zamiłowanie autora „Ognia" i „Triumfu śmierci" do autoreklamy, więc jakoś niebardzo wierzono tym zapowiedziom, widziano w nich bowiem nową próbę zwrócenia na siebie ogólnej uwagi.

Obecnie dzienniki rzymskie przyniosły znowu wiadomość, że d'Annunzio syty sławy i wszelkich rozkoszy ziemskich myśli całkiem poważnie o urzeczywistnieniu planów swoich, powziętych lat temu kilka.

Tym razem wiadomość nosi wszakże znamiona prawdopodobieństwa. Ostatnie poezje d'Annunzia cechuje głęboka religijność i mistycyzm, a w rękopisie nowego swego dzieła, krążącym obecnie wśród jego przyjaciół, d'Annunzio przyznaje się w płomiennych wynurzeniach do wiary w Boga i życie zagrobowe.

Przyjaciele jego zapewniają, że wkrótce już poeta opuści wspaniałą, pełna pamiątek i dzieł sztuki willę swą nad jeziorem Garda i zamieszka w klasztorze Benedyktynów na Monte Cassino. Willę swą zamierza d'Annunzio zamienić na muzeum i ofiarować narodowi włoskiemu.

PADEREWSKI JEDZIE DO RZYMU.

Rzym, 2 listopada. Dnia 22 bm. odbędzie się w Augusteum koncert mistrza Ignacego Paderewskiego. Paderewski jest uwielbiany przez melomanów rzymskich, to też zapowiedź koncertu wielkiego polskiego mistrza w dzień św. Cecylji, patronki muzyki, przyjęty został z wielkiem zadowoleniem. (PAT).

Program wycieczki inżynierów, przemysłowców i techn. do Rosji sowieckiej.

Wycieczka do Rosji sowieckiej urządzana przez Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie wyrusza dnia 15 grudnia br. Potrwa ona trzy tygodnie. Powrót nastąpi 5 stycznia 1933 r.

Wycieczka zwiedzi Leningrad (4 dni), Moskwę (5 dni), Niżnyj Nowogród (1 dzień), Charków (3 dni), Dniepropietrowsk (2 dni), Dnieprostroj (1 dzień), w drodze 4 dni, razem 21 dni od Warszawy do Warszawy.

Program zwiedzania został opracowany zgodnie z charakterem handlowo - przemysłowym wycieczki. Uczestnicy zwiedzą wielkie zakłady przemysłowe, elektrownie, fabryki maszyn, samochodów, odlewnie stali, wielkie fabryki chemiczne, fabryki traktorów, wielkie mechaniczne fabryki obuwia, instytucje kulturalno-oświatowe, szpitale i ich urządzenia.

Wielki nacisk kładą organizatorzy na poznanie nowego budownictwa rosyjskiego.

Specjalnie wielkie zaciekawienie wywołuje nowootwarta elektrownia wodna „Dnieprostroj". Uczestnicy będą mieli możność na miejscu poznać urządzenia techniczne i wartość ekonomiczną tego kolosu elektrycznego.

Stowarzyszenie Inżynierów dokłada wszelkich starań dla umożliwienia uczestnikom wycieczki poznania specjalnie tych gałęzi przemysłu, które ich zaciekawią dla nawiązania kontaktu handlowego.

Ostatni termin zapisów upływa dnia 15 listopada br.

Wszelkich bliższych informacyj udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Bielańska 18, telefon 11-85-71, oraz P. E. P. „Orbis" ajencja w Warszawie ul. Marszałkowska 153 tel. 264-11 od 10 rano do 8 wieczór.

Życiorysy ministra J. Becka i b. ministra Zaleskiego.

Minister spraw zagr. Józef Beck urodził się dnia 4 października 1894, jako syn Józefa Becka, b. dyrektora departamentu i wiceministra spraw wewnętrznych i Bronisławy z Łuczkowskich. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, studja wyższe zaś odbywał w politechnice lwowskiej, poczem w Wiedniu na Akademji Eksportowej.

W roku 1914 wstąpił do Legjonów, biorąc udział we wszystkich kampanjach legjonowych na froncie w I. pułku artylerji. W roku 1918 wraz z generałem Rydz Śmigłym i śp. pułk. Lisem Kulą brał udział na Ukrainie w pracach POW. W roku 1919 ukończył szkołę sztabu głównego.

Okres wojny z Rosją rozpoczyna jako dowódca baterji konnej artylerji, następnie zostaje powołany do służby w sztabie generalnym. W roku 1919 zostaje delegowany z ramienia naczelnego dowództwa w misji do Rumunji. Początek roku 1920 znajduje go w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego.

W roku 1921 bierze udział w konferencji w Brukseli w charakterze rzeczoznawcy wojskowego polskiego. W roku 1923 zostaje mianowany attaché wojskowym w ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu.

W maju 1926 zostaje mianowany szefem gabinetu ministra spraw wojsk. W roku 1930 obejmuje tekę wicepremjera, zaś w grudniu 1930 stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z. Minister Beck od szeregu lat należy do najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego, który stale powierza mu najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia.

* * *

Ustępujący minister spraw zagranicznych August Zaleski urodził się w Warszawie 13 września 1883 z ojca Szczęsnego i matki Anny z Szydłowskich. Ukończył ginmazjum w Warszawie w roku 1906, następnie wydział ekonomiczny uniwersytetu w Londynie, poczem poświęcił się działalności naukowej w dziedzinie historycznej i ekonomicznej. Od roku 1912 do 1914 pracował w bibljotece Krasińskich i w tym czasie wydał książkę pt. „Historja Konfraterni kupieckiej w Warszawie". Również był czynnym w zarządzie Tow. Miłośników Historji.

W czasie od lutego 1915 do końca 1916 r. bawił w Londynie w sprawach propagandowych na rzecz Polski. Od roku 1916 do 1918 był lektorem języka polskiego i literatury w Kingscollege uniwersytetu londyńskiego. Dnia 1 października 1918 został mianowany naczelnikiem wydziału dep. stanu w V. stopniu służbowym. Od marca 1919 kierował przedstawicielstwem politycznem w Bernie. Dnia 24 maja 1919 dekretem Naczelnika Państwa został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym III. klasy w Atenach.

Dnia 1 stycznia 1921 został odwołany do Centrali. Dnia 12 października 1921 mianowany został dyrektorem departamentu M. S. Z. w IV. stopniu służbowym z powierzeniem kierownictwa spraw politycznych. Dnia 18 marca 1922 mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym I. klasy w III. stopniu służbowym. W związku z desygnowaniem na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Tokio, odwołany został z Rzymu dnia 3 marca 1926 i przeniesiony w stan rozporządzalności. Dnia 15 maja 1926 Marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej powierzył mu kierownictwo M. S. Z. Dnia 25 czerwca 1926 mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Znowu trzęsienie ziemi w Grecji.

Ateny, 2 listopada. Wczoraj o godz. 18-tej na półwyspie chalcydyjskim wywołały niesłychaną panikę nowe wstrząsy podziemne, które wyrządziły wielkie straty. Wiele domów zostało zburzonych. Wstrząsy odczuto również w Salonikach. (PAT)

Koniec bajki o „złotych polach" na Polesiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G). Powtarzające się od kilku lat wiadomości o odkryciu złota na polach położonych między rzeką Słuczą i Łanem na Polesiu, wywołały gorączkową spekulację odnośnemi terenami.

„Złotonośne pola" wykupywali przedewszystkiem spekulanci z Łuniúca, nie brak jednak było również nabywców z innych stron. Wielu z nich przeprowadzało na własną rękę poszukiwania za złotem. W swoim czasie nadesłano próbkę piasku z tych terenów do Politechniki lwowskiej z prośbą o przeprowadzenie badań zawartości złota.

Ze Lwowa skierowano tę przesyłkę do Instytutu Geologicznego w Warszawie. Instytut Geologiczny zakończył badania, stwierdzając, że w piasku natrafiono na minimalne ślady złota.

Inne badania, które przeprowadzono na terenach poleskich, wykazały zawartość zaledwie 1/10 grama złota w tonie piasku. W tych warunkach o jakiejkolwiek opłacalności ewentualnej eksploatacji złotodajnych terenów na Polesiu nie może być mowy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ś. † P.

DR. BRONISŁAW OSTASZEWSKI

adwokat i major rez. W. P.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 listopada 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 listopada br. o godzinie 2 po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu i smutku 3022

Żona, Córki, Syn, Synowa, Wnuczka i pozostali krewni.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego, odprawione zostanie w kościele Archikatedralnym obrz. łać. w sobotę, dnia 5 listopada br., o godzinie 9 tej rano.

Na wypadek katastrofy „Zeppelina".



Na świeżo otwartej w Berlinie wystawie pamiątek podróży podbiegunowej wielkiego sterowca niemieckiego „Graf Zeppelin" wystawiono m. in. pneumatyczne boje ratunkowe na wypadek katastrofy sterowca nad morzem polarnem. Ilustracja nasza przedstawia przyrządy ratunkowe, których załoga na szczęście nie potrzebowała użyć.

Kto wygrał?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Dziś odbyło się ciągnienie 4 prc. pożyczki premjowej dolarowej. Wygrane padły na następujące numery:

12.000 dol. na nr. 1083514,

po 3.000 dol. na nr. 723630 585824,

po 1.000 dol. na nr. 195515 389943 1046546 510703 795149 1385899 733094,

po 500 dol. na nr. 1091087 790965 1044466 389100 1316879 168304 1029121 615343 140602 1418662.

By zarobić pół miljona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Przed Sądem okręgowym w Białymstoku toczy się proces t. zw. „Handlowo-Transportowego Warrantu". Na ławie oskarżonych zasiada 11 osób, odpowiadających z wolnej stopy.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym podpalenie w roku 1928 magazynów Warrantu w celu uzyskania premji asekuracyjnej pół miljona złotych.

Wskutek zeznań świadków, na wniosek prokuratora zostali aresztowani dzisiaj wszyscy oskarżeni, pozostający dotychczas na wolnej stopie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 listopada. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Po chmurnym lub mglistym ranku, w ciągu dnia rozpogodzenie. Po kilkustopniowych nocnych przymrozkach, dniem temperatura od 6 do 8 st. Słabe wiatry miejscowe, przechodzące w południowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 732.72, temperatura +4.2, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 735.91, temp. +2.6, o godz. 9 wiecz. ciśn. barom. 739.27, temp. +2.3 st.

PODZIĘKOWANIE.

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania W. Panu Aptekarzowi Hesslowi za Jego doskonały preparat „Petrbalsam", który w chronicznem cierpieniu nóg przyniósł mi znaczne polepszenie i umożliwił swobodniejsze poruszanie się.

Helena Matkowska,
wdowa po notarjuszu.

ROZUM I TEMPERAMENT.

Dwa głosy o ukraińskim listopadzie.

Jak co roku, tak i obecnie poświęca prasa ukraińska sporo rozważań „listopadowej rocznicy", czyli dziejom przewrotu w Małopolsce Wschodniej w r. 1918. Obok fragmentarycznych wspomnień i notatek spotykamy również wnioski o charakterze ogólnym, odnoszące się do polityki aktualnej. Z tych refleksyj warto zestawić dwie opinie, jako w sposób stosunkowo bardzo wyraźny określające dwie sporne dziś orjentacje społeczeństwa ukraińskiego.

Jeden z tych poglądów — to głos „Diła". Stwierdziwszy na wstępie, że przewrót listopadowy momentem szybkiej decyzji i ryzyka zrobił wyłom w psychice narodowej, „Diło" podkreśla: „O ile 1 listopada 1918 r. nie spóźniliśmy się i w porę poszliśmy na ryzyko, bo umieliśmy wyczuć historyczną chwilę i ocenić sytuację, o tyle później krok za krokiem spóźnialiśmy się, bo nie wyczuwaliśmy sprzyjających momentów i nie orjentowaliśmy się w dalszym rozwoju światowych wypadków. Zaskakiwały nas zawsze fakty dokonane, wobec których byliśmy bezradni... Nasz rząd za granicą zawsze spóźniał się w swych decyzjach i inicjatywie, nie opanowywał międzynarodowej sytuacji, żył iluzjami, aż w końcu całkiem zeszedł z politycznej areny. — Niestety nie można powiedzieć, abyśmy nie spóźniali się i obecnie, w całym okresie naszego bytu w Polsce... Nie wykorzystywaliśmy o właściwym czasie dogodnych konstelacyj. Od szeregu lat przejawiamy lenistwo politycznej myśli i separujemy siebie od zasad celowości w polityce. Całych trzynaście lat zaskakują nas fakty dokonane, wobec których stajemy nieraz bezradni, i pozwalamy, by koła naszej historji toczyły się coraz bardziej po pochyłości, która może zaprowadzić nas w przepaść".

Do tej samokrytyki, tak chyba oczywistej wobec wymowy faktów, nie przystępuje radykalny odłam nacjonalizmu ukraińskiego. Jego organ „Nowyj Czas" piórem D. Palijewa głosi coś wręcz przeciwnego. Dla niego jest zdradą narodową, jeśli „część naszej prasy nie kroplami, ale całemi wiadrami poi ukraińskie społeczeństwo krytyką listopada z perspektywy 1932 r. Na razie na stół operacyjny poszły lata po-listopadowe, ale przyjdzie czas, że na stole znajdzie się i sam listopad — źródło epoki... Do tego dochodzi obóz, dla którego listopad jest już historją. Tem większy obowiązek ciąży na tych, którzy uważają listopad za żywe źródło życia".

Dla p. Paliiwa zatem ów „listopad" ma pozostać nietykalną legendą, cała późniejsza polityka ukraińska ideałem doskonałości, wobec której skalpel krytyki jest bluźnierstwem, natomiast jedynie miarodajnem wskazaniem dla bieżącej polityki jest — apologja nowej krwawej rozprawy. P. Paliiw nienawidzi „realnej polityki"; woli hasła. Zdaje się, że wyżej od rozum stawia namiętność. Pod tym względem jego ideologja znalazła swój najklasyczniejszy wyraz w niemieckim Hitlerze.

Ale takie „programy" nigdy jeszcze nie stworzyły epoki; przechodzą i mijają. Bo ostatecznie w życiu społeczeństw po wahaniach i perturbacjach zawsze do głosu przychodzi ów wyklinany realizm i na nim dopiero buduje się pozytywny program pracy politycznej. Dlatego „niepopularne" uwagi „Diła" są — najbezstronniej oceniając sprawę — słuszniejsze i zdrowsze. (—y—)

=□=

Konflikt między Berlinem i Monachjum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Donoszą z Berlina: W kołach politycznych twierdzą, że rząd Rzeszy nie zamierza ogłaszać oficjalnej deklaracji w sprawie wczorajszej gwałtownej mowy premjera bawarskiego Helda, atakującej von Papena i prezydenta Rzeszy. Rząd Rzeszy nie zamierza jednak pozostawić tego przemówienia bez konsekwencyj.

Dopóki premjer bawarski nie prosi rządu Rzeszy, dopóty polityczne stosunki między Berlinem a Monachjum będą ograniczone do koniecznych czynności.

W zbliżonych do rządu kołach nie tają rozczarowania, wskazując, że ostatnie wizyty Papena i innych ministrów Rzeszy w Bawarji odbywały się w atmosferze niezwykle serdecznej i że rząd Rzeszy stale usiłował w miarę możności uwzględniać stanowisko Bawarji i zachować jak najlepszy stosunek wobec krajów związkowych.

Dziś zbiera się sejm.

Plany klubów opozycyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (Sch.) Jutro w czwartek o godz. 10 rano rozpoczyna się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu bieżącej sesji zwyczajnej.

Jak się dowiadujemy, przy pierwszem czytaniu projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1933/34 zabierze głos z ramienia Rządu p. min. Skarbu prof. Wł. Zawadzki i wygłosi dłuższe przemówienie, dotyczące sytuacji ekonomicznej i finansowej.

Następnie ma się rozwinąć obszerna debata generalna, przy której zabierać będą głos przedstawiciele poszczególnych klubów. Debata ta będzie się obracała w granicach ogólnej krytyki poczynań i działalności Rządu.

Kluby opozycyjne przygotowują szereg wniosków demonstracyjnych, aby w ten sposób odrazu na samym wstępie sesji zaznaczyć swe wysoce krytyczne stanowisko wobec obecnego rządu. W kuluarach sejmowych utrzymywano dziś, że kluby opozycji mają zgłosić pod koniec generalnej debaty wniosek o votum nieufności dla rządu p. premjera Prystora, wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu Świtalskiego oraz wniosek o votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zjazd „Zrębu".



W niedzielę 30 ub. m. rozpoczęły się trzydniowe obrady zjazdu grupy „Zrąb", na który przybyło do Warszawy około 500 członków nauczycieli. Zjazd otworzył i zagaił p. minister WR. i OP. Jędrzejewicz, mówiąc o zasadach ideologicznych i organizacyjnych grupy „Zrąb", która pracuje wydatnie na jednym z najważniejszych odcinków życia państwowego — na polu szkolnictwa i wychowania. Na ilustracji naszej uczestnicy zjazdu, który odbył się w gmachu wzorowej nowoczesnej szkoły p. W. Szachtmajerowej.

Z DNIA.

ODPRAWA PREZESÓW OKRĘGÓW P. O. W.

Warszawa, 2 listopada. Pod przewodnictwem ministra Hubickiego, prezesa Zarządu Głównego Związku P. O. W. odbyła się odprawa prezesów Okręgów POW. Przedmiotem obrad była sprawa organizacji zjazdu Związku POW., który odbędzie się w dn. 19 i 20 listopada w Warszawie. W obradach poza prezesami okręgów i prezydjum Zarządu Głównego POW. wezmą udział przedstawiciele sekretarjatu generalnego BBWR. posłowie Siedlecki i Wawrzynowski. (PAT).

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 2 listopada. Dziś w południe płk. Głogowski, szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta Rzplitej złożył w imieniu P. Prezydenta wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie gen. Fabrycy, pierwszy wiceminister spraw wojskowych złożył wieniec w imieniu Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości tej asystowali: gen. Jarnuszkiewicz, dowódca O. K., płk. Strzemieński, komendant miasta, delegacja oficerów garnizonu warszawskiego itd. W czasie składania wieńca orkiestra 36 pp. odegrała hymn narodowy. (PAT).

DELEGACJA DO ROKOWAŃ Z AUSTRJĄ.

Warszawa, 2 listopada. Na rokowania z Austrją w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego, który zastąpił traktat z roku 1922, udaje się do Wiednia delegacja polska w składzie: poseł Rzeczypospolitej Łukasiewicz, dyr. dep. Sokołowski, radca M. S. Z. Adamkiewicz, oraz dr. Stęga i radca Konopski jako eksperci. (PAT).

Czemerys opuszcza szpital.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Znany ze swej niedalej głodówki inwalida Czemerys pozostawał w szpitalu Jana Bożego na koszt Wydziału opieki społecznej Komisarjatu Rządu. Dziś Komisarjat Rządu polecił wypisać go ze szpitala. Nastąpiło to naskutek oświadczenia władz szpitalnych, że Czemerys nie potrzebuje już dalszej obserwacji psychjatrycznej.

Zawiadomienie.

Dnia 12 listopada 1932 r. o godz. 10.30 przed południem odbędzie się we Lwowie, w kancelarji notarjusza Zygmunta Groblewskiego, przy ul. Rutowskiego 3,

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Spólników Sp. Wydawn. „SŁOWA POLSKIEGO" Spółki z ogr. odp. we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia;
2) Zezwolenie na przeniesienie 3-ch udziałów w Spółce;
3) Ustąpienie zawiadowców i ustanowienie nowych;
4) Zmiana statutu;
5) Sprawy majątkowe Spółki;
6) Wnioski i interpelacje.

Na wypadek, gdyby Walne Zgromadzenie z powodu braku reprezentacji kapitału zakładowego, zdolnej do powzięcia uchwał w sprawach objętych porządkiem dziennym, nie doszło do skutku, drugie z rzędu Walne Zgromadzenie, z tym samym porządkiem dziennym, odbędzie się w dniu i miejscu wyżej oznaczonem, o godz. 11-tej przed południem, z tem, że to drugie Zgromadzenie zdolne będzie do powzięcia uchwał bez względu na wysokość zastąpionego kapitału zakładowego.

Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego", Spółka z ogr. odpow. we Lwowie.

Nominacje komisarycznych ministrów Prus.

W Bawarji upatrują w tem zarządzeniu „zwykłą aneksję Prus".

Berlin, 2 listopada, (PAT.) W dniu 31 października b. r. ogłoszona została nominacja przez komisarza Rzeszy w Prusach, sekretarza stanu dr. Popitza na stanowisko kierownika pruskiego ministerstwa finansów, ministra wyżywienia Rzeszy Brauna na stanowisko kierownika pruskiego ministerstwa rolnictwa, oraz prof. Kaehlera na stanowisko pruskiego ministra kultury. Żadnych dalszych mianowań na stanowiska komisarycznych ministrów pruskich nie dokonano.

Równocześnie Hindenburg mianował dr. Popitza oraz kierownika ministerstwa spraw wewn. Brachta ministrami bez teki. Ministrowie ci weszli do gabinetu Rzeszy na czas pełnienia swych urzędów w Prusach. Zaprzysiężenie nowych ministrów nastąpiło w godzinach popołudniowych.

Przy tej sposobności prasa przypomina, że dr. Popitz jest reprezentantem idei unifikacji finansów Rzeszy, to też obsadzenie ministerstw pruskich przez nowo mianowanych ministrów Rzeszy bez teki znajduje szczególny sprzeciw w krajach południowo-niemieckich, które obawiają się ingerencji w swą autonomję ze strony rządu Rzeszy.

Organ partji ludowej „Bayerischer Kurier" nazywa ostatnie zarządzenia „zwykłą aneksją Prus" przez Rzeszę, upatrując w nich zarzewie zaostrzonego konfliktu, którego przyszłych rozmiarów obecnie nie można przewidzieć.

Rząd wirtemberski ma również zająć oficjalne stanowisko wobec tych zarządzeń.

Po nadejściu na ręce Hindenburga protestu rządu bawarskiego przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy, które oparte zostały na fałszywych przesłankach, kanclerz Papen ma skomunikować się z bawarskim premierem Heldem, i zapewnić go, że rząd Rzeszy nie zamierza przeprowadzić w żadnym z innych krajów związkowych takich zarządzeń, jakie podjął w Prusach.

MOTYWY WYROKU W PROCESIE CENTROLEWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G). W poniedziałek wręczono oskarżonym w procesie Centrolewu motywy wyroku.

Motywy obejmują 180 stron pisma maszynowego.

STRAJK PIEKARZY W WARSZAWIE ZLIKWIDOWANY.

Warszawa, 2 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym doszło do porozumienia między właścicielami piekarń a przedstawicielami Związków robotników piekarskich, wobec czego zlikwidowany został trwający od kilku dni strajk pracowników piekarskich.

„Oberland" wznawia działalność.

Berlin, 2 listopada. Wicekomisarz Rzeszy w Prusach Bracht, jak donosi biuro Conti, rozporządzeniem z d. 22 bm. zniósł zakaz istnienia związku „Oberland". Oberland należy do związków zbrojeniowych, zajmujących się przysposobieniem wojskowem młodzieży oraz organizacją nacjonalistycznego żywiołu niemieckiego na pograniczu. Organizacja ta brała udział w walkach o Górny Śląsk, m. in. w bitwie pod górą Św. Anny. Działalności tej organizacji, noszącej charakter wybitnie monarchistyczny, położył kres m. in. zakaz w Bawarji w r. 1923, kiedy to Oberland przystąpił jawnie do puczu Hitlera. (PAT).

Blum usprawiedliwia się.

Paryż, 2 listopada. Przywódca partji socjalistycznej Leon Blum wygłosił wczoraj w miejscowości Moulins na zgromadzeniu socjalistów przemówienie, w którem starał się usprawiedliwić głosowanie socjalistów za rządem podczas debaty piątkowej Izby Deputowanych, w kwestjach polityki zagranicznej. (PAT).

CO PISZE „ECHO DE PARIS" O PLANIE FRANCUSKIM.

Paryż, 2 listopada. Pertinax w dalszym ciągu atakuje w „Echo de Paris" plan francuski, który jego zdaniem znosi część traktatu wersalskiego i przewiduje właściwie równouprawnienie zbrojeń. Plan Paul Boncoura wychodzi z założenia, że Rzesza niemiecka powinna stanąć na jednakowym poziomie pod tym względem z Francją. Triumf gabinetu Papena jest wspaniały — pisze w dalszym ciągu Pertinax. Paul Boncour chciał przyjść z pomocą demokracji niemieckiej w przededniu wyborów, stało się jednak tak, że oddał wielką przysługę gabinetowi baronów. (PAT).

Kronika telegraficzna.

Mac Donald nie pojedzie do Genewy. Z Londynu donoszą: Gabinet angielski odbył wczoraj i dzisiaj dalsze narady nad sprawą konferencji rozbrojeniowej. Niewątpliwie propozycje Herriota były poruszane. Wyjazd Mac Donalda do Genewy jest nieaktualny. Na czwartkowe posiedzenie biura konferencji rozbrojeniowej wyjedzie jako delegat brytyjski podsekretarz stanu spraw zagr. Eden.

Niemiec podsekretarzem generalnym Ligi Narodów. Z Genewy donoszą: Sekretarz generalny Ligi Eryk Drummond mianował podsekretarzem generalnym Trendelenburga, b. podsekretarza stanu w ministerstwie wyżywienia Rzeszy. Nominacja ta wymaga jeszcze zatwierdzenia Ligi Narodów.

Nowy gabinet w Estonji. Przesilenie rządowe w Estonji zakończyło się przez utworzenie nowego gabinetu z premjerem Konstantym Paetsem na czele.

Warunkowe porozumienie londyńskie

Londyn, 2 listopada. Wśród dobrze poinformowanych kół politycznych panuje przekonanie, że rozmowy pomiędzy Normanem Davisem, Mac Donaldem i Simonem były bardziej owocne, aniżeli to zdradzają oficjalne komentarze, zarówno z Londynu, jak i z Waszyngtonu.

Rząd brytyjski miał się zgodzić na zmniejszenie pojemności krążowników, które będzie w przyszłości budował, zaś Stany Zjedn., które część krążowników już wybudowały, miały się zgodzić na zaniechanie budowy dalszych powyżej pewnej normy tonażu.

Wszystkie te projekty jednak uzależnione są od stanowiska innych państw morskich. Wogóle całe porozumienie między W. Brytanją a Ameryką jest warunkowe, i zależne od tego, jakie redukcje zaakceptują Francja, Włochy i Japonja. (PAT).

„Rozejm zbrojeń" wygasa.

Berlin, 2 listopada. Dnia 1 listopada br. upływa „jednoroczny rozejm zbrojeń" zainicjowany na zeszłorocznem zgromadzeniu Ligi Narodów przez włoskiego ministra Grandiego.

Sekretarz generalny Ligi zwrócił się ostatnio do uczestników umowy rozejmowej z ankietą, proponującą przedłużenie rozejmu na dalsze cztery miesiące. Według informacyj z kół miarodajnych, Niemcy nie zamierzają wcale udzielić odpowiedzi, zanim nie zostanie wyjaśniona kwestja równouprawnienia Niemiec.

Nie może to jednak oznaczać, jak za pewnia komunikat, że Niemcy zajmują pozytywne lub negatywne stanowisko wobec przedłużenia rozejmu zbrojeń, względnie że zamierzają w ten sposób dać wyraz swym dążeniom zbrojeniowym. (PAT).

Dwa zuchwałe napady bandyckie w Niemczech.

Berlin, 2 listopada. (PAT.) W ciągu poniedziałku dokonano w Niemczech dwóch niezwykle śmiałych napadów w biały dzień. Mianowicie na dwóch pracowników urzędu opieki społecznej, niosących 7.000 marek, na jednej z ulic Monachjum napadło kilku bandytów, przybyłych samochodem. Uderzeniem pałek gumowych ogłuszyli urzędników, poczem zrabowawszy teczkę z pieniądzmi, zbiegli bez śladu. Samochód, którym posługiwali się bandyci, na krótko przed napadem został skradziony właścicielowi.

Jeszcze gwałtowniejszą formę miał napad w Erfurcie. W chwili gdy 2-ch woźnych z kwotą 50 tysięcy marek przenosiło ją z gmachu Banku Rzeszy do filji, wyskoczyło znienacka kilku osobników, stojących w pobliżu w samochodzie, i dało serję strzałów rewolwerowych, zabijając jednego woźnego a raniąc ciężko drugiego. Bandytom nie udało się jednak zrabować skrzynki z pieniądzmi, gdyż zjawił się natychmiast policjant, który zaczął ich ostrzeliwać. Bandyci zbiegli samochodem, uwożąc z sobą jednego towarzysza rannego. Pościg policjanta, który wsiadł na motocykl, nie dał rezultatu. Stwierdzono tylko, że auto nosiło numer hamburski i udało się w kierunku północnym.

Wywiad z min. Beneszem.

Paryż, 2 listopada. Praski korespondent „Petit Parisien" podaje swemu dziennikowi wywiad z ministrem spr. zagr. Beneszem.

Benesz stwierdza, że Czechosłowacja nie miała nigdy zbytnich trudności, co napełnia ministra zaufaniem i nadziejami na przyszłość. Z Węgrami są stosunki coprawda nieco naprężone na tle traktatu w Trianon, jednakże niema obawy, aby doszło z tego powodu do zbrojnego konfliktu. Minister twierdzi, że premjer węgierski jest człowiekiem bardzo rozsądnym. Wobec Francji, przyjaźń Czechosłowacji jest tradycyjna i bezinteresowna. Czechosłowacja gotowa jest uczynić wszystko, aby spory, istniejące w Europie, uregulowane zostały drogą pokojową. W kwestji rozbrojenia, minister Benesz oświadczył, że projekt premjera Herriota ułatwi znacznie porozumienie, gdyż zmusza on mężów stanu wszystkich krajów do wypowiedzenia się jak najrychlej. (PAT.)

STRAŻ UNIWERSYTECKA.

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.) „Der Morgen" donosi, że rząd austrjacki w celu zapobieżenia dalszym rozruchom na uniwersytecie zamierza utworzyć osobną straż uniwersytecką, która będzie się składała z 40 żołnierzy

WYNIKI KONKURSU P. K. O.

Warszawa, 2 listopada. (PAT.). Ogłoszony został wynik konkursu, rozpisanego przez P. K. O. za najlepsze artykuły na temat szkodliwości tezauryzacji przy czynnym udziale Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych. Ogółem przyznano 24 nagrody na 68 nadesłanych artykułów. Pierwszą nagrodę w kwocie 1000 zł. otrzymał p. Wacław Jastrzębski za artykuły „Marnujący się miljard" i „Papiery tezauryzacyjne", ogłoszone w „Gazecie Polskiej", dnia 13 IX r. b. pod godłem „Astore". Dwie nagrody po 750 zł. otrzymali p. Edward Szymała za artykuł ogłoszony w „Zwierciadle" 21 VIII r. b. i za artykuł w „Czasie" z dnia 13 IX r. b.

Stary cmentarz turecki.



Meczet Sarać Ali z cmentarzem w Sarajewie.

SAMOLOT RWD 6 NA WYSTAWIE W PARYŻU.

Warszawa, 2 listopada. (PAT.). Po zamknięciu wystawy pamiątek lotniczych po ś. p. Żwirce i Wigurze, które nastąpi w dniu 1 listopada b. r., samolot słynnego już dziś typu RWD 6 zostanie przetransportowany na międzynarodową wystawę lotniczą w Paryżu, która otwarta będzie w listopadzie r. b.

Budżet III. Międzynarodówki.

Pragniemy, oczywiście, przedstawić tu, na podstawie informacyj prasy sowieckiej, jawny budżet Kominternu, obok bowiem jawnego, o którym się mówi na publicznych zebraniach III. Międzynarodówki, istnieje jeszcze budżet **tajny**, którym najwyższe władze komunistyczne mają prawo dysponować dyskrecjonalnie bez obowiązku przedstawiania zjazdom Międzynarodówki jakichkolwiek sprawozdań czy rozliczeń.

Z przedłożonych ostatniemu kongresowi III. Międzynarodówki, rachunków za rok 1931 wynika co następuje:

Głównem źródłem dochodów były wkładki 41 partyj komunistycznych, które wyniosły 1,128.236 dolarów. 41 wspomnianych partyj liczy 3.760.788 członków (Międzynarodówka komunistyczna młodzieży i 17 dalszych partyj komunistycznych zwolnione są od wpłacania wkładek członkowskich).

Olbrzymia większość tej kwoty uzyskana została na terenie Rosji sowieckiej, gdyż komunistyczna partja ZSSR. stanowi w Kominternie większość. Inne dochody są znikome i składają się z dobrowolnych datków w sumie 46.000 dolarów (zebranych również na terenie ZSSR!) oraz z dochodów drukarń komunistycznych, wydawnictw i biuletynów Międzynarodówki, jakie komunistyczne organizacje zmuszone są prenumerować. Dochody te dochodzą do 60.000 dolarów. Ogólna suma dochodów w budżecie Międzynarodówki wynosi 1.295.315 dolarów.

Po stronie wydatków największą pozycję stanowią wsparcia dla wydawnictw partyjnych, oraz koszta propagandy. To wszystko pochłonęło w roku 1931 — 556.000 dolarów. Prawie wszystkie zagraniczne wydawnictwa komunistyczne otrzymują zasiłki z kasy Międzynarodówki komunistycznej.

Wielkie sumy wydaje Międzynarodówka komunistyczna na utrzymywanie swego aparatu administracyjnego. „Materjalistycznego światopoglądu" nie wyrzekają się więc komuniści nawet wówczas, gdy pracują dla partji. Wydatki personalne centrali i sekcyj zagranicznych wynoszą przeszło 372.000 dolarów. Na podróże wywiadowcze agentów Kominternu poszło 52.000 dolarów. Wydatki pocztowe i telegraficzne, to znaczy portorja i depesze Kominternu wyniosły 38.000 dolarów. Cyfry te wymownie świadczą o tem, jak intensywnie „pracuje" Międzynarodówka. Zaznaczyć należy, że tą ostatnią pozycją objęte są tylko wydatki na **legalną** korespondencję. Tajną korespondencję przewożą agenci Międzynarodówki osobiście.

Budżet Międzynarodówki komunistycznej w r. 1931 był „czynny". Nadwyżkę 95.000 dolarów przeniesiono na rok 1932. Budżet na rok 1932, jak zapewniają organy sowieckie jest również zabezpieczony, głównem bowiem źródłem dochodów pozostaje komunistyczna partja w Z. S. S. R.

Kto u nas oszczędza?

Większość wkładów oszczędnościowych, złożonych w różnych instytucjach kredytowych, przypada na Pocztową Kasę Oszczędności (P. K. O.), to też dane cyfrowe tej instytucji są doskonałą wskazówką, gdy chodzi o to, by się zorjentować kto u nas oszczędza. Oszczędzać chciałby każdy, ale nie wszyscy mogą, przeto biorąc dla porównania okres n. p. pięcioletni, można już stwierdzić, jakie zawody w Polsce są w stanie robić choćby małe oszczędności.

W r. 1926 liczba kont oszczędnościowych P. K. O. wynosiła 113.021, z tego na rolnictwo przypada 2.726 (t. j. 2,4%), na handel 3.486 (3,1%), na rzemieślników i robotników 15.120 (13.4%), na wolne zawody 14.749 (13%) i na pracowników umysłowych 7.475 (6.6%), na urzędników państw. i wojskowych 20.267 (17,9%), na służbę domową 3.174 (2,8%), na młodzież szkolną 19.710 (17,4%) itd. Najliczniejszy w Polsce zawód rolniczy reprezentowany jest tutaj nader skromnie.

Po pięciu latach, w r. 1931, ilość kont oszczędnościowych wynosiła 721.812 t. j. wzrosła w ciągu tego czasu o 537.6%, przyczem pomiędzy poszczególnemi zawodami nastąpiły duże przesunięcia. Ilość rolników zwiększyła się o 259.8% i wynosiła 9.808, ale stosunkowo, cofnęła się, gdyż stanowiła tylko 1.4% (w r. 1926 — 2.4%), konta wolnych zawodów również wzrosły do cyfry 38.521, t. j. o 163.2%, ale stosunkowo zmniejszyły się do 5.3% (poprzednio 13.0%), natomiast ilość wkładów młodzieży szkolnej wzrosła do imponującej cyfry 182.229, t. j. o 829.6% i obecnie stanowi 25.2% ogólnej ilości kont, pracowników umysłowych do 77.120, t. j. o 931.7%, wynosząc obecnie 10.7% wszystkich kont, rzemieślników i robotników do 123.193 t. j. o 714.8%, stanowiąc 17.1% kont, ilość kont handlowców wzrosła o 627.0%, służby domowej o 613.5%, urzędników państw. i wojskowych o 537.7% itd.

Przytoczone cyfry dowodzą, że zmysł oszczędności rozwija się w coraz szerszych kołach, z wyjątkiem wolnych zawodów i zwłaszcza rolników, którzy najoczywiściej nie są w stanie nic ze swych skromnych dochodów oszczędzać, a ilość kont rolniczych jest nader wymowną ilustracją zubożenia wsi.

Dodać należy, że ogólna suma wkładów oszczędnościowych z 23.937 tys. w r. 1926 wzrosła do 332.235 tys. zł. t. j. o 870.2% przyczem przeciętna suma jednego wkładu z 211.5 zł. w r. 1926 podniosła się do 460.3 zł., w r. 1931, t. j. o 117.8%, a więc przeszło dwukrotnie. Pochodzi to stąd, że wiele osób nietylko lokuje obecnie większe niż dawniej sumy, ale stopniowo z biegiem lat do poprzednich wkładów dodaje nowe, stając się właścicielami coraz większych oszczędności.

Znacznie mniejszy wzrost wykazują konta czekowe, pomimo dużej wygody tego rodzaju operacyj, gdyż z 48.011 w r. 1926 zwiększyła się ich ilość do 64.753 t. j. o 34.8% w r. 1931. Rolnictwo cofnęło się tutaj zarówno w liczbach bezwzględnych (z 1.183 do 1.142, t. j. o 3.5%), jak stosunkowych (z 2.4% do 1.8%), największy wzrost wykazują instytucje państwowe (z 1.237 do 2.842, t. j. o 129.7%), urzędnicy i wojskowi (z 3.231 do 7.346, stosunkowo z 6.7% do 11.3%), stowarzyszenia i związki (z 2.296 do 4.828 t. j. o 110.3%, stosunkowo z 4.8% do 7.5%) i t. d.

Jak słabo jeszcze obrót czekowy jest u nas rozpowszechniony, dowodzi fakt, że ilość związków samorządowych, posiadających własne konto, w ciągu powyższych pięciu lat zmniejszyła się o 9.3% (z 2.142 do 1.942), że na 17.594 spółdzielnie wszelkiego rodzaju 8.0% korzysta z tego udogodnienia i że nawet nie wszystkie czasopisma posiadają własne konto czekowe, czasopism bowiem w r. 1931 liczono przeszło 2.350, a własne konta posiadało tylko 1.607, t. j. 68.4%.

Z. K.

Zjazd działaczy społecznych w Rawie Ruskiej.

Z inicjatywy Sekretarjatu Naczelnego BBWR. we Lwowie odbył się w Rawie Ruskiej liczny Zjazd działaczy społecznych z powiatów: rawskiego, lubaczowskiego i sokalskiego.

Zjazd trwał cały dzień, bo od godz. 9 rano do 5 popoł. i zgromadził 95 uczestników, rekrutujących się z działaczy społecznych na wsi.

O godz. 9 rano otworzył Zjazd i przywitał gości i uczestników wiceprezes Rady powiat. BBWR. inż. Muskus, poczem objął przewodnictwo wiceprezes p. senator Loewenherz.

Zkolei wygłosił referat poseł dr. Zdzisław Stroński na temat: „Ideologja Obozu państwowego". Referent w dłuższem przemówieniu przedstawił rozwój myśli państwowej i działalność Obozu państwowego w Odrodzonej Polsce i wskazał wytyczne w dalszej pracy.

Senator p. Loewenherz w referacie „O mniejszościach w Polsce" przedstawił państwowy punkt widzenia w postępowaniu na terenie mieszanym.

Trzeci referat z wielką znajomością przedmiotu wygłosił zast. starosty w Rawie Ruskiej p. Bałusz, który mówił o współdziałaniu z ludnością w sprawach administracyjnych. Wreszcie ostatni referat wygłosił poseł Wojtowicz, dając dokładne wskazówki dla pracy społecznej w najniższych komórkach organizacyj oświatowych i gospodarczych.

Po wszystkich referatach wywiązała się dyskusja nad poruszonemi zagadnieniami, w której przemawiali: pp. Iwanusów, sekr. Szwed, Bugno, Radom, Słomiany, Mazur, Krasnojid, Kochanowski, Sędor, Frankiewicz, Kaćma i referenci. O godz. 2 popołudniu Prezydjum Rady Powiat. BBWR. i Zw. Pracy Obywat. Kobiet przyjmowały gości w Kasynie oficerskiem, gdzie wśród przemówień, pieśni i wesołej pogawędki miło spędzono czas obiadowy. Konferencja działaczy społecznych wymienionych wyżej powiatów udała się w zupełności i powiązała tych działaczy wsi jeszcze mocniej z ideą państwową.

=□=

Karol Szymanowski.

W przededniu wykonania IV. symfonji.

Najtragiczniejszym konfliktem sztuki współczesnej, a może i całej sztuki wogóle jest trudność uzgodnienia w dziele sztuki własnych ideałów poszczególnej indywidualności twórczej z ideałami społeczeństwa, dla którego to dzieło jest przenaczone. Bo jakże zbliżyć się do tego społeczeństwa o instynktach z pewnością świeżych i zdrowych, lecz żądnych mocnych wrażeń i ogólnie zrozumiałego języka muzycznego z przeczuloną, wyrafinowaną duszą artysty, dla której każdy grubszy akcent, każde mocniejsze słowo i bardziej utarty frazes formalny będzie równoznaczny niemal z zaprzeczeniem własnej osobowości artystycznej? A z drugiej strony czyż dzieło sztuki może żyć i trwać w izolacji od tego społeczeństwa, czyż może zrezygnować z tego jakiegoś wewnętrznego kontaktu z widzem czy słuchaczem, stanowiącego może dopiero pełną rację istnienia wszelkiej sztuki jako takiej?

W dzisiejszej dobie są te problemy może bardziej aktualne, niż kiedykolwiek, o ich bezlitosne ostrze krwawi się w mękach niejeden twórca współczesny. Bo życie dzisiejsze żąda wielkim głosem stworzenia sztuki dostępnej dla wszystkich, zaś współczesnemu pokolenie artystów wyrosło na pograniczu dwóch epok, epoki dzisiejszej i wczorajszej, jednej z najbardziej skrajnie indywidualistycznych. Dlatego to pokolenie szuka dopiero wyrazu dla światopoglądu nowego człowieka, ale go jeszcze nie znalazło bez reszty. Zależnie od swych możliwości artystycznych, swych własnych ideałów, a przedewszystkiem zależnie od swego sumienia artystycznego znajduje ten wyraz na różnych płaszczyznach twórczości: w dążeniu do nowych, uproszczonych form i środków wyrazu, lub — co częściej niestety — w dążeniu do uproszczonej samej treści artystycznej, szukającej nie maximum swych możliwości twórczych, ale drogi po linji najmniejszego oporu.

Taką krwawą drogą od własnego „ja" artystycznego do społeczeństwa jest cała twórczość Karola Szymanowskiego. Rozpoczął ją jako skrajny indywidualista, jako typowy przedstawiciel przedwojennego pokolenia, dla którego izolacja od tłumu i zamknięcie się w twierdzy swej artystycznej wyższości było jedyną racją jego istnienia. Było to dla Karola Szymanowskiego gestem tak naturalnym, jak jakaś cecha niemal fizjologiczna: czuł bowiem, myślał, tworzył i przyjmował wszelkie zjawiska życia jedynie tylko od ich strony najwewnętrzniejszej, niedostrzegalnej i niezrozumiałej dla tłumu — nie umiał i nie mógł inaczej. Wyrazem tego są kompozycje pierwszego okresu jego twórczości. Nawiązawszy jednym jedynym chwytem talentu przerwany od czasów Chopina nasz kontakt z Europą stał się Szymanowski odrazu jednym z czołowych przedstawicieli owego przedwojennego pokolenia z całym jego wybujałym indywidualizmem. Było to coś jakgdyby krzyk rozpaczy całej rasy, czy epoki, która wydawszy się już do reszty, raz jeszcze zamanifestować chciała przed światem rację swego istnienia w wyrafinowanych subtelnościach języka harmonicznego neoromantyków i impresjonistów. Szymanowski był właśnie jedyny z najbardziej rafinowanych pośród nich, bo rafinowana forma była u niego najszczerszym wyrazem subtelności uczucia i treści. Dość przypomnieć jego III. symfonję, która mimo całego, tak charakterystycznego dla Szymanowskiego aparatu dźwiękowego o bezprzykładnem wprost skomplikowaniu, dziś jeszcze wzrusza i zawsze wzruszać będzie do głębi pomimo niewspółczesnej już formy, właśnie dzięki owym głębokim podkładom emocjonalnym.

Ale tego rodzaju napięcie wszystkich możliwości dźwiękowych i formalnych, które wyczuwamy w dziełach Szymanowskiego z tego okresu, nie mogło trwać w nieskończoność. Doszedłszy do swego punktu kulminacyjnego w III. symfonji musiało załamać się samo w sobie. To załamanie nie oznacza bynajmniej jakiegoś kroku wstecz, dokonało się bowiem nietylko od zewnątrz, ale równocześnie na wszystkich płaszczyznach twórczości Szymanowskiego. Od zewnatrz przyniosło ze soba potrzebę uproszczenia języka i środków; od wewnątrz zaś zagłosiło imperatyw zmienionych ideałów artystycznych epoki: imperatyw wyjścia naprzeciwko nowego człowieka, zbliżenia się doń choćby za cenę pogwałcenia swego własnego „ja" artystycznego.

I dokonała się wówczas najpiękniejsza, bo najbardziej szczera metamorfoza tej osobowości twórczej. Szymanowski wyszedł ze swej dawnej, nie

Wiadomości bieżące

3 listopada 1932

Czwartek
Huberta
Jutro: Karola B.
Wschód słońca 6'34
Zachód słońca 16'04

TEATR WIELKI.

Czwartek 3 XI godz. 7.30 „Otello" (opera).
Piątek 4 XI godz. 7'30 „Marjusz". (Zakupione.)
Sobota 5 XI godz. 7.30 Koncert symfoniczny.
Niedziela 6 XI godz. 3 pop. „Faust" (opera). — Godz. 7.30 „Tak było i będzie" (Jubileusz Wandy Siemaszkowej).
Poniedziałek 7 XI godz. 7.30 „Marjusz" (Abonament 2).
Wtorek 8 XI godz. 7.30 „Tosca" (opera).
Środa 9 XI godz. 7.30 „Marjusz".
Czwartek 10 XI godz. 7.30 „Rigoletto" (opera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 3 XI godz. 7'30 „Lekarz bezdomny". (Abonament 1.)
Piątek 4 XI godz. 7'30 „Olimpja". (Abonament 2.)
Sobota 5 XI godz. 3.30 „Pinokio". — Godz. 7.30 „Olimpia" (Abonament 2).
Niedziela 6 XI godz. 12 „Pinokio". — Godz. 3.30 „Lekarz bezdomny" (Abon. 1). Godz. 7.30 „Dziwni kochankowie" (Mistigri).
Poniedziałek 7 XI godz. 7.30 „Tak było i będzie" (Abon. 3).
Wtorek 8 XI godz. 7.30 „Olimpia" (Abonament 2).
Środa 9 XI godz. 7.30 „Tak było i będzie" (sprzedane).
Czwartek 10 XI godz. 7.30 „Lekarz bezdomny".

Sala Colosseum: Film: „Mądra żona". Rewja: „Humor krzepi".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Maleńka z Montparnasse".
ATLANTIC: „Błękitna Rapsodja".
CASINO: „Głos Pustyni", Ossendowskiego.
CHIMERA: „Podniebny romans".
GRAŻYNA: „Król, to ja", Vlasta Burian.
KOPERNIK: „Blond Venus", Marlena Dietrich.
MARYSIEŃKA: „Blond Venus", Marlena Dietrich.
OAZA: „Wesoły porucznik".
PALACE: „C. k. Komenda serc".
PAN: „Puszcza", Józefa Weyssenhoffa.
PASAŻ: „W krzyżowym ogniu".
PROMIEŃ: „Legjon ulicy" oraz rewja.
RAJ: „Bitwa nad Sommą".
STYLOWY: „Faworyta Maharadży".
ŚWIT: „On i jego siostra" Vlasta Burian.
UCIECHA: „Maradu".

dostępnej twierdzy naprzeciw nowego człowieka, ale nie zatracił przytem samego siebie. Przykład w dziejach sztuki współczesnej niezmiernie rzadki. Walczył ze sobą tak długo i tak boleśnie, aż znalazł drogę do swego społeczeństwa, aż znalazł formę i środki, któremi mógł swe własne ideały artystyczne i czysto ludzkie wyrazić w sposób zrozumiały dla ogółu. On jeden wie tylko zapewne, jak wiele cichego bohaterstwa kosztowała go ta walka. My zaś uświadamiamy sobie, że dzięki niej dokonało się uspołecznienie całej polskiej twórczości muzycznej, i to nie na drodze schlebiania tłumom w ich bardziej prymitywnych instynktach artystycznych, ale przeciwnie na drodze podciągnięcia ich do własnego poziomu twórcy.

Dlatego opinja o niepopularności Karola Szymanowskiego jest już dawno nieaktualną, trwa ona chyba jeszcze pośród jego wrogów, którzy nie mogą się pogodzić z faktami narzuconemi przez życie samo. Jest chyba raczej twórca „Harnasiów" i Mazurków jedną z najbardziej popularnych osobistości naszego dzisiejszego świata artystycznego w najwyższem znaczeniu tego wyrazu jako ten, który jeden z pierwszych w Polsce stworzył sztukę naprawdę współczesną, i to współczesną nietylko w swej formie, ale i w swej najistotniejszej treści.

Stefanja Łobaczewska.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W niedzielę 30 października b. r. nastąpi o godz. 11 przedpoł. w salach T-wa uroczyste otwarcie VI. Międzynarodowego Salonu Fotograficznego. Salon obesłała zagranica bardzo obficie pracami o poziomie, który usprawiedliwia w zupełności stanowisko, jakie fotografika zdobyła sobie wśród sztuk plastycznych. Reprezentowanych jest 14 państw, a to: Ameryka, Anglja, Austrja, Kanada, Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Indje angielskie, Jugosławja, Niemcy, Portugalja, Szwajcarja i Polska. Cały szereg dzieł niezwykle ciekawych tematem czy ujęciem, jużto odbijających się wirtuozowską techniką, znaczy wymownie drogi, jakiemi nowoczesna fotografika kroczy. Całość stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym i niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszej publiczności. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 4 listopada: IV. mistrzowski koncert: Vittorio Weinberg, śpiewak.
Wtorek 8 listopada: V. mistrzowski koncert: Drezdeński kwartet smyczkowy. 2959

— **Teatr Rozmaitości.** „Lekarz bezdomny" A. Słonimskiego, cieszący się rekordowem powodzeniem na naszej scenie, grany będzie dziś we czwartek o godz. 7.30 w Teatrze Rozmaitości. W sztuce tej poddaje autor ostrej krytyce stosunki panujące w dzisiejszej Europie. Cięty satyryk ukazuje dowcipnie słabe strony współczesnych prądów społeczno-politycznych. Koncertową grę rozwijają pp.: Z. Wierzejska, E. Bonacka, J. Strachocki, I. Berski, L. Krzemieński, Wł. Krasnowiecki, Kordowski i Michułowicz. Reżyserja R. Wasilewskiego. Jutro w Teatrze Rozmaitości „Olimpia" znakomita sztuka Fr. Molnara z I. Eichlerówną i Wł. Krasnowieckim w rolach czołowych. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej w biurze ABO, Rutowskiego 2 (firma Anoda), które na zamówienie telefoniczne dostarcza bilety do domu. Biuro ABO, Rutowskiego 2 sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **„Pinokio czyli przygody drewnianej kukiełki"** bajka muzyczna dla dzieci Collodiego w opracowaniu scenicznem E. Bonackiej z muzyką R. Palestra powtórzona będzie w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 3-ej po poł. w Teatrze Rozmaitości.

— **Z opery.** Niezwykle przychylnie zostało przyjęte postanowienie Dyrekcji Opery, umożliwiające, dzięki niskim cenom, ujrzenie opery Verdiego „Otello", uświetnionej znakomitemi kreacjami Stanisława Gruszczyńskiego (Otello), Sokół (Desdemona), Płońskiego (Jago) i Wrońskiego (Cassio). Czwartkowy spektakl, na którym grana będzie opera „Otello" w premierowej obsadzie pod batutą dyr. Adama Dołżyckiego, ściągnie olbrzymie tłumy publiczności, czego najlepszym dowodem jest fakt, że mała tylko ilość biletów jest do nabycia jeszcze w Małop. Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **II. koncert symfoniczny** z współudziałem świetnego dyrygenta Grzegorza Fitelberga i jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich doby obecnej Karola Szymanowskiego, którego utwory zyskały ostatnio wielkie powodzenie zagranicą odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Wielkim. Bilety od 45 gr. do 5.20 zł

— **Czytelnia Katolicka**, Piekarska 28 urządza dla swych członków i wprowadzonych gości we czwartek o godz. 7-ej wieczorem odczyt na temat: „Stary Lwów" z przeźroczami, który wygłosi dr. Breit Henryk.

— **Koło Lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich** zawiadamia, że zbiórka uliczna urządzona w dniu 16 października br. na szkolnictwo polskie w Niemczech przyniosła zł. 674.58, która to kwota w całości zostanie na powyższe cele zużytą.

— **Z Pol. Tow. ekonomicznego.** Odczyt pt. „Bieżące zagadnienia polityki polskiej" **wygłosi dr. Adam Rose** dyr. dep. ekon. **Min. rol. Po odczycie odbędzie się dyskusja, w której udział brać mogą wszyscy członkowie Towarzystwa. Odczyt odbędzie się dnia 5 listopada br. o godz. 18-ej** w sali Izby przem. handl.

— **W Katolickim Związku Polek**, Rutowskiego 13 wygłosi w dniu 4 bm. O. Walenty Majcher TJ. odczyt pt. „O poznaniu Chrystusa Króla" o godz. 5 pop. Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 19-ej. Na porządku dziennym między innemi sprawa zniesienia posterunku straży pożarnej na wieży ratuszowej, przedłużenie poboru opłat na bezrobotnych i in.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża we Lwowie.** Onegdaj odbyło się zebranie obywatelskie dla zorganizowania Komitetu „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża we Lwowie", który odbywać się będzie w całej Polsce w czasie od 5—12 listopada br. W czasie zebrania, któremu przewodniczył p. Kanarkowski Kazimierz, wiceprezes Zarz. Okr. P. B. K., ustalono, że dla zebrania funduszów na akcję walki z analfabetyzmem w wojsku, oraz na pracę oświatowo-kulturalną, którą Polski Biały Krzyż prowadzi w świetlicach wojskowych, odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, dnia 6 listopada br. od godz. 9—14 zbiórka uliczna. W ciągu całego „Tygodnia P. B. K." apelować będą uproszone panie i panowie do ogółu społeczeństwa naszego miasta o ofiary groszowe na tę tak niezmiernie dla naszego państwa doniosłą akcję, którą prowadzi Polski Biały Krzyż. Komitet „Tygodnia PBK." przewiduje też m. in. zbiórkę w teatrze, w cukierniach, kawiarniach, restauracjach oraz wiele imprez dochodowych. W zbiórce przyrzekły wziąć czynny udział liczne organizacje oświatowe i społeczne naszego miasta. Biuro Komitetu mieści się w lokalu Polskiego Białego Krzyża przy ul. Wałowej 16, w parterze, drzwi nr. 3 i jest czynne w dni powszednie od godz. 4-tej do 8-mej wieczorem, w niedzielę, dnia 6 bm. będzie biuro czynne od godz. 8-ej rano do godz. 2-ej po południu. „Polski Biały Krzyż", stając do pomocy władzom wojskowym, organizując nauczanie, krzewiąc kulturę ducha, dając opiekę i pokarm umysłowy, stwarzając warunki dla rozwoju życia osobistego żołnierza, ufa, że akcja Komitetu Tygodnia Polskiego Białego Krzyża znajdzie jak najżyczliwszy oddźwięk w całem społeczeństwie Lwowa, a „Tydzień Polskiego Białego Krzyża stanie się tygodniem dobrowolnego podatku na wielkie dzieło oświaty żołnierza polskiego".

Odczyt kustosza Cieśli o Stryjeńskiej.

W związku z otwarciem we Lwowie pierwszej zbiorowej wystawy prac wielkiej malarki współczesnej odbędzie się dziś w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. prelekcja, poświęcona jej twórczości. Doskonały znawca przedmiotu kustosz Muzeum Przemysłu Artyst. Henryk Cieśla — rzuci profil artystyczny Stryjeńskiej na tło uwag biograficznych, omówi kolejno jej prace: ilustracje do książek, cykle „Pastorałki", „Obrzędy i gusła Słowian", „Tańce polskie", „Piastowie", „Jasełka", „Podhale" itd. i wyniki analizy ujmie w syntetyczną charakterystykę. Odczyt będzie ilustrowany wielobarwnemi przeźroczami i spotka się z podobnie szeroką frekwencją, jak wystawa, którą dopełnia i objaśnia.

— **Ogólne zgromadzenie LOPP.** Zwyczajne ogólne zgromadzenie programowo-budżetowe Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 w sali sesyjnej Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum ogólnego zgromadzenia, program prac i budżet na rok 1933 i wnioski.

— **W naszej Administracji złożyli:** na Braci Albertynów zamiast kwiatów na grób śp. dr. Petera składa Lw. Okręgowy Zw. Piłki Nożnej zł. 25.—.

— **Na Tow. Św. Wincentego a Paulo (Panów)** zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Petera złożyli: Bialikiewicz zł. 5, Hoszowski zł. 5; Pakosz zł. 5, Strecz zł. 3. 2992 Razem zł. 18.

— **Ze spraw miejskich.** Dnia 31 października odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka w obecności wiceprezydentów dr. Kubali i Chajesa. Z przedłożenia Wydziału II. załatwiono kilka spraw opłat cmentarnych. Na wniosek Wydziału III. udzielono kilkunastu konsensów budowlanych oraz przyjęto do przedstawienia Radzie miejskiej jedną sprawę dzierżawy gruntu miejskiego dla celów handlowych. Z przedłożenia Wydz. VII przyznano jedno wsparcie.

— **Dziennik rozporządzeń Gminy m. Lwowa.** Prezydjum miasta postanowiło wznowić z dniem 15 bm. wydawnictwo „Dziennika Rozporządzeń Gminy król. stoł. m. Lwowa", który będzie wychodził dwa razy w miesiącu: 1-go i 15-tego każdego miesiąca. Obejmie on część urzędową, zawierającą wszelkie **urzędowe ogłoszenia, obwieszczenia i zarządzenia, dotyczące wszystkich działów administracji miejskiej, oraz część nieurzędową, w której będą zamieszczane protokoły obrad Rady** miejskiej, sprawozdania z prac Sekcyj i Komisyj stałych i specjalnie powołanych, sprawozdania z działalności zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Ponadto w części nieurzędowej znajdą się artykuły treści ogólnej z zakresu aktualnych zagadnień samorządu miejskiego. Redakcja i administracja „Dziennika" mieści się w ratuszu I. p. drzwi Nr. 47.

— **Nalepki na dzień 11 listopada,** można nabywać w większych ilościach przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. — W sprzedaży detalicznej pojawią się one już w piątek 4 bm. i będą sprzedawane po 10 gr. za sztukę. Cały czysty dochód jest przeznaczony na rzecz funduszu dla bezrobotnych.

— **Odznaczenie rzemieślnika lwowskiego.** Znany introligator lwowski p. Aleksander Semkowicz został mianowany współpracownikiem Komisji historji literatury polskiej, Polskiej Akademji Umiejętności. Zaszczytne to odznaczenie otrzymał p. Semkowicz za pracę z dziedziny bibljografji mickiewiczowskiej, której — poza swoim zawodem poświęca się ze znawstwem i zamiłowaniem.

— **Odczyt o polityce rolnej.** Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie urządza w sobotę dnia 5 bm. w wielkiej sali Izby handlowo-przem. o godz. 18-tej odczyt dr. Adama Rosego dyrektora depart. ekon. Min. Rolnictwa na temat „Bieżące zagadnienia polityki rolnej". Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

— **W sprawie posad w Izbie Skarbowej.** Izba Skarbowa I. we Lwowie

zawiadomiła przed kilku tygodniami za pośrednictwem prasy, że zapotrzebowanie kandydatów do służby w dziale egzekucyjnym Urzędów Skarbowych zostało już w zupełności pokryte, a wszystkie wolne posady w tym dziale służby obsadzone. Pomimo tego wpływają ustawicznie do Izby Skarbowej podania o przyjęcie do służby egzekucyjnej. Przypomina się z całym naciskiem, że wnoszenie takich podań o posady w Urzędach Skarbowych, podległych Izbie Skarbowej I. jest zupełnie bezcelowe, gdyż wszystkie tego rodzaju podania zostaną bezwzględnie odmownie załatwione.

— **Uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy** prac Zofji Stryjeńskiej ściągnęło liczne tłumy do sal m. Muzeum przemysłu artystycznego. Wystawę zaszczycili swoją obecnością: pp. wojewoda Rożniecki, prez. m. Drojanowski, protektor wystawy, wiceprez. Chajes i Irzyk, konsulowie, reprezentanci władz, instytucyj naukowych i świata artystycznego. Wystawę otworzył uroczystem przemówieniem prof. K. Hartleb, dyrektor wspomnianego Muzeum. Kompozycje dekoracyjne, zdobiące w r. 1925 Międzynar. Wystawę Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, obecnie własność Rządu oraz przeszło sto obrazów z ostatnich sześciu lat twórczości Zofji Stryjeńskiej składają się na wyjątkowo interesujący a godny zwiedzenia pokaz. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 do 18; wstęp 1 zł., 50 gr., dla wycieczek 25 gr.

— **Dziecko zmarło u wrót szpitala.** Wczoraj Chana Forst z Hołoska niosła swe dziecko do szpitala żydowskiego. Gdy stanęła u wrót szpitala, spostrzegła, że dziecko jest już martwe.

— **Wypadek auta policyjnego.** Wczoraj w śródmieściu jechało auto szkoły policyjnej z Mostów Wielkich, prowadzone przez podinsp. Gałosa i zderzyło się z wozem tramwajowym. Samochód policyjny został uszkodzony.

Tajemnica 1000-złotówki w teczce skórzanej.

Przedwczoraj znany kupiec lwowski prezes Litwinowicz, wychodząc ze sklepu, wyjął z szuflady 1000 zł. by je zabrać do domu. Na nieszczęście zapomniał je w teczce skórzanej na ladzie sklepowej. Wczoraj, gdy przyszedł do sklepu, pieniędzy ani teczki już nie było. Sprawą tą zajęła się policja.

Dalsze przeniesienia i nominacje w sądownictwie.

Przeniesieni zostali: pp. sędzia grodzki Wielgus z Wodzisławia do Sądu grodz. w Radymnie, Mieczysław Otto z Chodorowa do Sądu grodz. w Żabiem, Domeredzki z Kut do Sądu grodz. w Zabłotowie, Marcin Rzeszutko z Glinian do Sądu grodz. w Łopatynie, Piotr Kopyta z Trembowli do Sądu grodz. w Skałacie, Juljan Cionka z Horodenki do Sądu grodz. w Lubaczowie, Marjan Barth z Brzeżan na kierownika do S. grodz. w Bołszowcach, Stanisław Kohman z Podwołoczysk na kierownika do S. grodz. w Podhajcach, Michał Kranz z Bołszowiec na kierownika S. grodz. w Radziechowie, Edward Śnieżek z Czortkowa do S. grodz. w Borszczowie, Tadeusz Słocki z Kopyczyniec do S. grodz. w Borszczowie, Franciszek Blahuta z Borszczowa do Sądu grodz. w Budzanowie, Roman Trusz z Oleska do S. grodz. w Brodach, Stanisław Warywoda z Bohorodczan na kierownika S. grodz. w Radymnie, Alfons Tuszkiewicz z Przemyśla na kierownika S. grodz. w Dobromilu, Leopold Kucharski z Boryni na kierownika S. grodz. w Podbużu, Teofil Dmochowski z Mościsk do S. gr. w Jarosławiu, Jan Zieliński z Podhajec na kierownika S. grodz. w Jaworowie, Juljan Haszczyc z Mostów Wielkich do S. grodz. w Mościskach, dr. Stanisław Adamiak z Mościsk na kierownika S. grodz. w Niżankowicach, Antoni Więckowski z Turki na kierownika S. grodz. w Podwołoczyskach, Kazimierz Salewicz z Kołomyji na kierownika S. grodz. w Zabłotowie, Andrzej Michutka z Leska do S. grodz. miejsk. Lwów, Wincenty Zaremba z Bursztyna na kierownika S. grodz. w Bełzie, Antoni Kocylowski z Janowa do S. grodz. w Bóbrce, Zygmunt Bittner z Bóbrki do S. gr. w Gródku Jagiellońskim, Marjan Szankowski z Lubaczowa na kierownika S. grodz. w Janowie, dr. Tadeusz Malszewski z Bełza na kierownika S. grodz. w Mostach Wielkich, Aleksander Szypajło z Sokala do S. gr. w Mostach Wielkich, Teofil Rybaczewski z Mostów Wielkich do S. gr. w Uhnowie, Aleksander Rudnicki z Podhajec na kierownika S. grodz. w Zborowie, Stefan Szałyński z Lubaczowa do S. grodz. w Chodorowie, Jan Hasman z Bóbrki na kierownika S. grodz. w Kopyczyńcach, Marjan Biliński z Sołotwiny na kierownika S. grodz. w Nadwórnej, Stefan Grohman z Drohobycza do S. okr. w Samborze jako sędzia okr. śledczy, Wojciech Żywczak z Jasła do S. okr. w Przemyślu.

Mianowani zostali: pp. Wróbel wiceprok. w Tarnopolu sędzią grodz. w Sądowej Wiszni, asesor Stojanowski sędzią grodz. w Podhajcach, aplikant Różycki sędzią grodz. w Gródku Jagiellońskim, asesor K. W. Dąbrowski sędzią grodz. w Skolem, asesor Staniewski sędzią grodz. w Lesku, asesor Matwijas sędzią grodz. w Mościskach, Mateusz Sorokowski z Dobromila sędzią okr. w Przemyślu, asesor Hałura ze Lwowa sędzią gr. w Mościskach, as. Styrna ze Lwowa sędzią gr. w Uhnowie, as. Łuska sędzią gr. w Borszczowie, sędzia gr. Pragłowski z Jarosławia sędzią śled. w Przemyślu, J. Zakrzewski as. Sądu Apel. we Lwowie — sędzią gr. w Brodach, as. Rybicki — sędzią gr. w Brodach, as. Stanisław Podlewski sędzią grodz. w Bursztynie.

Dalej zostali mianowani na sędziów grodzkich asesorowie: pp. Włodzimierz Wojtowicz, Baligród, Stanisław Wróblewski, Bukowsko, Adam Rymarowicz, Budzanów, Tadeusz Wójcik, Dolina, Jan Michałowicz, Dynów, Wilhelm Baumgarten, Gliniany, Kazimierz Wnuk, Grzymałów, Antoni Diduszko, Gwoździec, Stanisław Lichtenstein, Halicz, dr. Fryderyk Eichel, Horodenka, Marjan Lewczuk, Horodenka, Jan Kosiński, Komarno, Włodzimierz Łuczyszyn, Jabłonów, Kazimierz Lubaczewski, Kałusz, Michał Gorczakowski, Kopyczyńce, Jan Wojtasiewicz, Kozowa, Michał Marzec, Komarno, dr. Stefan Leszczyszyn, Krakowiec, Józef Łaszkiewicz, Kulików, Jarosław Baraniecki, Lutowiska, Józef Lechman, Lubaczów, Juljan Menciński, Medenice, Marjan Przybyło, Mikołajów, Kazimierz Błoński, Nadwórna, Benedykt Tracz, Nadwórna, Michał Martynowicz, Niemirów, Tytus Bordulak, Ottynia, Franciszek Hnat, Podhajce, Włodzimierz Marków, Podhajce, Hugon Walsch, Potok Złoty, Jan Graff, Pruchnik, Jerzy Wacyk, Rożniatów, Jan Chotyniecki, Radziechów, Tadeusz Turczański, Rożniatów, Antoni Zawistowski, Sądowa Wisznia, Witold Lis-Olszewski, Skole, Włodzimierz Hupało, Stary Sambor, Stefan Allerhand, Śniatyn, Kazimierz Burakowski, Szczerzec, Kazimierz Zennegg, Turka, Stanisław Merek, Turka, Wiktor Maksymowicz, Tłuste, Stanisław Pfisterer, Trembowla, Michał Wachtman, Zborów, Oktaw Pietruski, Żydaczów, i Stanisław Raźny, Stary Sambor, as. Stanisław Pawlik, Rożniatów.

Również mianowani zostali egzaminowani aplikanci na sędziów grodzkich: pp. Djonizy Nestorowicz, Ottynia, i Konstanty Wiczkowski, Rudki.

† Dr. Bronisław Ostaszewski.

Żałobna wieść obiegła onegdaj nasze miasto. Oto znany w szerokich sferach adwokat, zasłużony obywatel dr. Bronisław Ostaszewski zakończył pracowity a zasłużony żywot.

Urodzony w r. 1867, po ukończeniu studjów we Lwowie, tu rozpoczął praktykę adwokacką i przez lat 35 pracował w tym zawodzie, chlubą i wzorem był palestry lwowskiej. Jako długoletni członek Tow. strzeleckiego żywy brał udział w życiu mieszczańskiem, piastując dwukrotnie godność króla kurkowego. Major rez. W. P. położył wielkie zasługi około organizującej się w r. 1918 załogi lwowskiej, inicjatorem i twórcą był Związku oficerów rez., który zamianował go pierwszym swym prezesem honorowym. Syndyk M. K. O. od chwili powstania tej instytucji, członek Związku adwokatów, i wielu towarzystw społecznych — każdą wolną chwilę poświęcał pracy obywatelskiej. Człowiek nieskalanego charakteru, dobry Polak, obywatel w najszlachetniejszej formie, nie dbający o stanowiska i zaszczyty — pracował jako karny szeregowiec, a mimo to ze światłą jego radą liczono się, opinja jego rozstrzygała w najzawilszych kwestjach.

Zmarł obywatel prawy i człowiek dobry, pozostawiając po sobie szczery żal i smutek. Cześć Jego pamięci!

* * *

Ś. p. dr. Bronisław Ostaszewski osierocił wdowę Janinę z Kunickich, syna dr. Bronisława, oraz dwie córki Stefanję i Zofję.

Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbędzie się w piątek 4 b. m. o godz. 14-tej z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Aspern, Lipsk, Waterloo i... Emma,
czyli cztery porażki wielkiego cesarza.

Biografja Napoleona I-go wzbogaciła się nowym, nieznanym szczegółem. Zdawało się, że po gruntownych, drobiazgowych studjach, które zawdzięczamy Fryderykowi Massonowi i Arthurowi Lévy'emu, niczego się już więcej nie dowiemy o życiu „boga wojny“, a zwłaszcza o jego latach młodzieńczych, gdy oto na łamach berlińskiego „Tagblattu“ ogłosił znany pisarz wiedeński Stefan Zweig kilka miłosnych listów Napoleona, stanowiących pewnego rodzaju „rewelację“.

Wedle powszechnego mniemania pierwszą wielką miłością Napoleona była młoda wdowa po zgilotynowanym generale Aleksandrze de Beauharnais, Józefina Tascher de la Pagerie, z którą Napoleon ożenił się w r. 1796, tuż przed sławną swoją wyprawą do Włoch. To powszechne mniemanie jest o tyle niesłuszne, że już na początku roku 1795 Napoleon zapałał afektem do młodziutkiej siostry swej bratowej, panny Dezyderji-Eugenji Clary, którą poznał w domu brata swego Józefa w Marsylji, a jeszcze przedtem miał rozmaite drobne flircik i przygodne miłostki, skrzętnie spisane i „chronologicznie uporządkowane“ przez niestrudzonego Fryderyka Massona w jego książce „Napoleon et les femmes“. Okazuje się teraz, że okres walencki, a więc lata 1785—87, gdy Napoleon Buonaparte był uczniem akademji wojskowej, są jednak bogatsze w przeżycia erotyczne, niż to się śniło Massonowi.

W jednym z domów walenckich młody akademik poznał mianowicie czternasto czy piętnastoletnią dziewczynkę, której na imię było Emma. Była to zwykła gąska prowincjonalna, niczem nie wyróżniająca się z szarej masy swych rówieśniczek. Serce Napoleona zabiło jednak żywiej na widok tego dziewczęcia. W kilka dni po poznaniu dziewczyny nieśmiały z natury Napoleon zdobywa się na wielką odwagę i pisze pierwszy swój list miłosny: „Mademoiselle, osoba pani pozostawiła we mnie tak urocze wrażenie, że uczuwam potrzebę zobaczenia pani na osobności, bez towarzystwa jej przyjaciółek“. Napoleon przyrzeka Emmie być godnym jej uczuć i zaklina ją, by mu nie dała odpowiedzi nieprzychylnej, bo ta zabolałaby go i zasmuciła niezmiernie.

Maleńka Emma nie miała żadnego przeczucia (Józefina pod tym względem nie ustępowała jej wcale), że serce swe zaofiarował jej przyszły mocarz świata. Widziała w nim jedynie dość brzydkiego, niezgrabnego, a w namiętności swej nieco śmiesznego chłopaka, który trudnem i nieczytelnem pismem zrobił jej „nieobyczajną“ propozycję miłosnego rendez-vous. To też pozostaje obojętna na miłosne wylewy młodego akademika i nie odpowiadą mu na jego pierwszy list ani jednem słowem.

Drugi list Napoleona jest już gwałtowniejszy: „Proszę mi odpisać. Emmo, czy serce jej bije tym samym rytmem co moje i czy nie jestem jej obojętny“. Emma jednak i tym razem milczy. Nie ma najmniejszego zamiaru spełnić pragnienia zakochanego i rozmówić się z nim w cztery oczy. Napoleon pisze trzeci zkolei list, a potem czwarty, pełen namiętności, pełen próśb o przebaczenie, jeśli czemkolwiek obraził wybrana swego serca.

Wszystkie błagania i zaklęcia nic nie pomogły. Przeciwnie, cierpliwość dziewczyny wyczerpała się. Poskarżyła się komuś ze starszych, że natrętne, dokuczliwe listy, któremi ją prześladuje młodzieniec, są jej przykre i narażają ją na „kompromitację“.

Nie doczekawszy się odpowiedzi na swój czwarty zkolei list, przyszły władca świata zaczyna przemyśliwać o jedynem w takich wypadkach wyjściu: o honorowym odwrocie. Pisze więc piąty i ostatni list, w którym prosi o zwrot poprzednich listów i obiecuje uroczyście, że już więcej ubóstwianej dziewczynie dokuczać nie będzie.

Lecz Emma, choć nie liczyła wtedy więcej niż lat 15, była przecież już tyle kobietą, żeby być dumną ze zwierzeń miłosnych mężczyzny. Odpowiedzi nie dała wprawdzie i tym razem, ale też... nie zwróciła mu żądanych listów, pozostawiając je sobie „na pamiątkę“. W kilka lat później zrozumiała może, kim był ten człowiek, któremu w tak bezwzględny sposób dała odkosza, ale już było zapóźno. Pięciu listów, które jej napisał Napoleon, nie pokazała nikomu aż do śmierci.

Leżały w ukryciu i dopiero w sto lat po śmierci Napoleona nabył je pewien zbieracz nazwiskiem Barbeth, który zazdrośnie strzegł ich przed światem, dumny z tego, że on tylko jeden posiadł tajemnicę pierwszej i badaj czy nie jedynej porażki miłosnej wielkiego cesarza. W pozostawionej przez Barbetha kolekcji autografów znalazł je Stefan Zweig i opublikował teraz.

W ten sposób do szeregu kobiet które tak wielką rolę odegrały w życiu Napoleona, do kochliwej i niewiernej Józefiny, czułej Marji Walewskiej i nudnej, pozbawionej wdzięku Marji-Luizy, przybywa nieco humorystyczna postać młodziutkiej i czupurnej dziewczyny, co tak bezceremonjalnie potraktowała namiętne wyznania swego niepospolitego wielbiciela i do słynnych porażek cesarza, mających na imię: Aspern, Lipsk i Waterloo, dorzuciła swoje skromne imię — Emma.

(— k —)

Wstrząsający wypadek automobilowy.

Wczoraj przed południem koło cmentarza Janowskiego samochód będący własnością Władysława Mrzygłockiego, najechał na 20-letnią Janinę Witkowską z Bogdanówki i dotkliwie ją pokaleczył. Dopiero później szofer Maśluk wstrzymał wóz. Został on aresztowany. Witkowską odwieziono do szpitala.

Narodziny w bramie kamienicy.

Wczoraj rano po 6 w bramie kamienicy przy ul. Blacharskiej 28 znaleziono leżącą kobietę, obok niej zaś nowonarodzone niemowlę. Wezwano natychmiast Pogotowie, które biedną matkę i jej potomka przewiozło do szpitala powszechnego. Tu okazało się, że młoda matka nazywa się Józefa Tendyk, służąca, ostatnio bez żadnego zajęcia. Całą noc przed porodem błąkała się po ulicach. Gdy o g. 6-ej otwarto bramy, dopadła kamienicy przy ul. Blacharskiej 28 i tu powiła dziecko.

Samobójstwo bezrobotnego ślusarza.

Wczoraj rano popełnił samobójstwo 26-letni Stefan Bojanowski. Był on bezrobotnym ślusarzem i mieszkał przy swym ojcu i rodzinie przy ulicy Kieparowskiej 17. Wczoraj wrócił do domu nad ranem i ojciec jego, który jest robotnikiem, urządził mu awanturę, zarzucając mu, że nie zarabia. Zirytowany tem Stefan Bojanowski chwycił nóż kuchenny i pchnął się nim trzykrotnie w brzuch. Rodzina rzuciła się mu na ratunek. Wezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło go i przewiozło do szpitala.

Fałszywa orędowniczka chorych.

Przemyśl, 1 listopada.

(—) Niektórych lekarzy tutejszych odwiedza jakaś średniego wzrostu pani, ubrana dość skromnie, która zamawia lekarza do wyjazdu na wieś do chorego. Przy tej sposobności zaś pod pozorem, że zapomniała torebkę z pieniądzmi prosi odnośnego lekarza o chwilówkę.

W ten sposób udało się zacnej niewieście nabrać kilku lekarzy. Nie trzeba dodawać, że wyjazdy lekarskie na prowincję były tylko pretekstem, aby wyłudzić trochę gotówki od zamówionego lekarza.

Spadek dochodu społecznego Polski.

Spadek cen i jednoczesny spadek rozmiarów produkcji w Polsce odbił się dotkliwie na dochodzie społecznym Polski. Dochód ten określany był w r. 1925 na głowę ludności w wysokości 600 zł. t. j. niesłychanie nisko w porównaniu do dochodu społecznego w innych krajach europejskich. Spadek produkcji przemysłowej w r. b. do 54 prc. poziomu z r. 1928, a cen hurtowych do 70 prc., pociągnąć musiał spadek wartości produkcji przemysłowej do niespełna 40 prc. jej wartości w r. 1928. Przyjmując, iż ceny artykułów rolniczych w roku bieżącym kształtują się na poziomie 60 prc. cen r. 1928, oraz że ilościowo w produkcji rolniczej nie nastąpiły od r. 1928 poważniejsze zmiany, przyjąć należy, iż oszacowanie wartości obecnej całej produkcji polskiej na poziomie 50 prc. wartości jej z r. 1928 odpowiada mniej więcej istotnemu stanowi rzeczy.

=□=

Filmy Sternberga przed sądem publiczności.

Jutro t. j. w piątek o g. 20-ej w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. lwowski Klub Filmowy „Awangarda" urządza publiczną dyskusję na temat: „Czy Marlenę stworzył Sternberg". Podstawą dyskusji będzie ostatni film Sternberga „Blond Wenus", jakoteż poprzednie „Niebieski anioł", „Marokko", „X-27" i „Shanhai Express". Zebranie, które mu przewodniczyć będzie prezydjum „Awangardy", zagai krótka prelekcja prof. Seweryna Przybylskiego, poczem każdy obecny na sali będzie mógł zabrać głos w sprawie wysuniętej przez referenta. Praktyka dyskutowania filmów bieżących i związanych z niemi zagadnień jest zagranicą powszechnie stosowana. Wieczór piątkowy wprowadzi ją na grunt lwowski, jako próbę świadomego stosunku publiczności do sztuki filmowej.

=⊙=

Zamach morderczy epilogiem rumacji

Wczoraj rano kamienica przy ul. Na Błonie 52, była widownią burzliwej i krwawej awantury. Podłoże jej było następujące: W kamienicy tej od wielu lat pełniła obowiązki dozorczyni niejaka Julja Maryjowa. Była to niewiasta bardzo kłótliwa i ustawicznemi awanturami zatruwała życie lokatorom. Nic więc dziwnego, że właściciel kamienicy Abraham Schorr postanowił się jej pozbyć. Jeszcze przed kilku miesiącami wymówił jej pracę, a gdy nie chciała tego uznać, zaskarżył ją do sądu. Uzyskał wyrok sądowy, na mocy którego można Maryjową eksmitować z mieszkania.

Wczoraj rano zjawił się więc przy ul. Na Błonie 52 woźny sądowy Markowski z tragarzami w asystencji st. poster. P. P. Pankiewicza. Zjawił się też właściciel kamienicy Schor. Maryjowa wpadła w wściekłość i poczęła wygrażać funkcjonarjuszom rumacji. Jej 19-letni syn Kazimierz w pewnym momencie chwycił siekierę i dwukrotnie ugodził nią Schora w głowę. Powstało zamieszanie. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło zalanego krwią Schora do szpitala. Kazimierz Maryj został aresztowany. Po tem zajściu przeprowadzono rumację Maryjowej do końca.

Czerwona rewja przed „Warszawską"

Wczoraj z okazji rocznicy rewolucji rosyjskiej, komuniści lwowscy zakrzątali się po mieście i po cmentarzach z kolportarzem ulotek antypaństwowych. Pod wieczór zaś na ulubionem miejscu t. j. na pl. Smolki przed kawiarnią „Warszawską" zebrało się kilkunastu młodzieńców, którzy poczęli wznosić nieartykułowane okrzyki i wybili 2 szyby w kawiarni. Na to zamieszanie nadbiegło kilku posterunkowych, co momentalnie rozprószyło demonstrantów. Przytrzymano jednego, tego właśnie, który wybił szyby. Jest to niejaki Maurycy Lubelski (Źródlana 30). Pochodzi on z Budapesztu. Znaleziono przy nim plik ulotek.

Para zakochanych ostrzeliwana przez wartownika.

Przedwczoraj późnym wieczorem wartownik, pełniący służbę w alejach Cytadeli, spostrzegł kilka błąkających się tędy i owędy postaci. Ponieważ chodzenie alejami Cytadeli jest wzbronione, wartownik oddał strzał ostrzegawczy. Następnie trójkę owych osobników zatrzymano. Zawiadomiono o tem policję i Starostwo Grodzkie. Tymczasem okazało się, że podejrzanymi osobnikami była para zakochanych i ich znajomy, którzy przechadzali się wieczorem po Cytadeli, nie wiedząc, że jest to zabronione. Trójkę wystraszonych spacerowiczów po przesłuchaniu uwolniono.

Złodziej udaje działacza komunistycznego.

Przedwczoraj ujęto na gorącym uczynku włamania do jednego z kiosków przy ul. Rappaporta dwóch włamywaczy. Jeden z nich nazywał się Abraham Knopf ze Stanisławowa, drugi zaś Longin Rosicki z Łodzi. Podczas przesłuchania stwierdzono, że ten Rosicki przed kilku dniami został aresztowany w Radomsku za kradzież. Zeznał wtedy na policji, że jest działaczem komunistycznym ze Lwowa i że brał udział w demonstracji w dniu 23 października, rozwieszając transparenty. Po zbadaniu w Radomsku wypuszczono go na wolność. Rosicki wczoraj znów zeznał w lwowskim Wydziale Śledczym, że udawał tylko komunistę, by się dostać „na koszt Rządu" do Lwowa. Policja bada obecnie prawdziwość jego zeznania.

Zagadka śmierci rewidenta kolejowego.

Przemyśl, 1 listopada.

(—) Władze sądowe wdrożyły dochodzenia w tym kierunku, czy rewident kolei, Andrzej Robaczyński, który onegdaj wieczorem w czasie służby znalazł śmierć na dachu jednego z wagonów pociągu osobowego Lwów—Przemyśl, nie został zabity przez ściganego pasażera, jadącego na gapę.

List ze Stanisławowa.

(Dziesięciolecie komitetu budowy kościoła na Górce. — Praca pedagogiczna „Ogniska". — Kurs dla fotografów - amatorów. — Uczczenie pamięci poległych za niepodległość Polski. — Bilans dwóch tygodni propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej.)

(Korespondencja własna.)

Mija 10 lat od chwili zawiązania się komitetu budowy kaplicy na Górce. Myśl wystawienia na Górce kaplicy przerodziła się z dniem przyłączenia gmin podmiejskich do Stanisławowa w plan budowy kościoła. Z okazji dziesięciolecia komitetu odbyło się onegdaj solenne nabożeństwo w kościele na Górce z udziałem władz. Mszę odprawił ks. infułat dr. Baziak.

Nowo ukonstytuowany zarząd „Ogniska", towarzystwa nauczycieli szkół powszechnych, organizuje szereg wykładów z zakresu dydaktyki. Referaty odbywać się będą co soboty, a celem ich — zapoznanie nauczycielstwa z najnowszemi zdobyczami pedagogiki.

Istniejące przy oddziale stanisławowskim Pol. Tow. Tatrz. „Kółko fotografów" urządza w najbliższych dniach kursy fotograficzne z zakresu wiadomości elementarnych, techniki powiększeń i bromoleodruków. Niska opłata za kurs umożliwi wszystkim amatorom skorzystanie z tych pożytecznych kursów.

Dnia 1 i 2 listopada w dniu Zaduszek uczciło społeczeństwo pamięć zmarłych w walkach o niepodległość Polski. W skład komitetu organizującego uroczystości weszło szereg stowarzyszeń polskich pod przewodnictwem p. Dyndówny z ramienia TSL.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizował w ostatnich dwóch tygodniach propagandę Ligi. W związku z tem odbyły się wykłady o celach i zadaniach Ligi Morskiej i Kolonj. oraz Wieczory Ligowe, obfitujące w szereg atrakcyj, które ściągnęły na imprezy szeregi społeczeństwa.

Największy okręt świata.



W St. Nazaire spuszczono na wodę nowozbudowany olbrzym morski „Normandie", mający kursować między Le Havre a Nowym Jorkiem. Pojemność okrętu wynosi 73.000 ton, długość zaś 313 mtr. (słynna wieża Eiffel w Paryżu mierzy 300 mtr. wysokości), szybkość 28 węzłów na godzinę, pomieszczenia obliczone są na 2170 pasażerów. Jak wynika z podanych cyfr, nowy okręt pod względem wielkości i szybkości niema sobie równego na świecie. Ilustracja nasza przedstawia potężny dziób „Normandji", spoczywający jeszcze na lądzie.

Związek Strzelecki

№ 78. Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 3 XI 1932

W rocznicę Niepodległości.

11 listopada przypada rocznica wielkiego i radosnego momentu dziejowego, którego w tęsknocie i męce wielkiej oczekiwały całe pokolenia: rocznica **odzyskania Niepodległości Państwa.** Dla nas strzelców dzień 11 listopada, święto niepodległości, jest zarazem dniem triumfu idei strzeleckiej, zwycięstwem Tych, co stanawszy karnie przy Komendancie wyruszyli na krwawe boje o niepodległą Polskę.

Rocznicę tę zwykliśmy w wielkiej rodzinie strzeleckiej czcić z radosną dumą. Robimy to z serca organizując zazwyczaj obchody opierające się na akademjach, jako głównych punktach uroczystości. Tu należy wtrącić uwagę, iż urządzanie sztywnych i nieuświadamiających ogółu akademij — nie jest wskazane, jak również urządzanie popisów obliczonych jedynie na efekt zewnętrzny. Tę wielką rocznicę winniśmy uczcić przedewszystkiem we własnych świetlicach strzeleckich, i przez nie trafiać do serc tych co jeszcze nie mają dostatecznego zrozumienia wartości posiadania własnego państwa i znajomości trudu poniesionego dla odzyskania naszej Niepodległości.

Rocznica niepodległości dla nas strzelców winna być symbolicznym dniem powszechnej pracy społecznej na rzecz Państwa. Każdy strzelec, każdy oddział winien w dniu tym czynem indywidualnym lub zbiorowym wykazać się pracą o charakterze dobra publicznego — przyczyniając się tem samem do rozbudowy potęgi Rzeczypospolitej.

Coraz więcej wyroków karnych na członków O. W. P.

„Dzień Pomorski" donosi: W Peclinie pod Czempiniem wpadła bojówka O. W. P. uzbrojona w kije i pałki gumowe na salę, w której odbywała się wieczornica Związku Strzeleckiego. Napastnicy zdemolowali urządzenie sali oraz poranili szereg osób. Tylko dzięki temu, że komendant Strzelca zabronił swoim ludziom kontrakcji i zamknął zebranie, nie doszło do dalszego rozlewu krwi.

Przed sądem grodzkim w Śremie stanął w tych dniach członek O. W. P. w Śremie Ciesiółka Stanisław, oskarżony o to, że na zabawie w „Bazarze" znieważył słownie, a następnie tępem narzędziem zranił komendanta Strzelca p. Rojke. Bandycki ten napad jest tembardziej godny napiętnowania, iż napadnięty nie dał najmniejszego powodu do zajścia, a jedynie w towarzystwie kolegów przybył do jednego z lokali „Bazaru" i zasiadł do stołu.

Oskarżony starał się na rozprawie dowieść swej niewinności w ten sposób, że był pijany, wobec czego stracił świadomość i nie wiedział co robi. Świadkowie jednak zeznali obciążająco akcentując wyzwiska i ordynarne zachowanie się oskarżonego w lokalu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził Ciesiółkę na **5 tygodni więzienia.**

MIANOWANIE ZASTĘPCY KOM. GŁÓWN. ZW. STRZELECKIEGO.

Rozkazem Min. Spr. Wojsk. — dotychczasowy szef sztabu Kom. Gł. Z. S. mjr. Czesław Święcicki został mianowany zastępcą Komendanta Głównego Z. S. Mjr. Święcicki urodził się w 1895 r. W czasach gimnazjalnych pracował w Zw. Walki Czynnej i szeregu organizacyj niepodległościowych. Po wcieleniu go do armji rosyjskiej w r. 1917 przechodzi do korpusu gen. Dowbora - Muśnickiego i na terenie Białorusi organizuje nadal prace niepodległościową. W r. 1924 został mianowany komendantem obwodu Z. S. Warszawa, a od r. 1929 pozostawał na stanowisku szefa sztabu Komendy Głównej Z. S.

POKAZ WOJNY LOTNICZO-GAZOWEJ W ŻÓŁKWI.

W dniach 23 i 24 października odbył się w Żółkwi pokaz wojny lotniczo - gazowej. Pokaz poprzedzony został wykładami i filmem z obrony przeciwgazowej. Związek Strzelecki wziął w tej akcji czynny udział, wystawiając posterunki obserwacyjno-alarmowe, oraz patrole sanitarne. Sam atak nadał miastu groźny wojenny charakter. Mieszkańcy mieli naoczny obraz całej grozy przyszłej wojny.

HOŁD POLEGŁYM

W dniu Wszystkich Świętych oddział Zw. Strzeleckiego w Żółkwi czcząc pamięć poległych bohaterów złożył na Ich grobach wieńce z szarfami o barwach narodowych wystawiając przy nich warty honorowe.

Jeden z członków zarządu w krótkich a treściwych słowach wygłoszonych nad ich grobami, wskazał jak cześć mamy tych, którzy życie swoje oddali w obronie wolności. Chór Oddziału Z. S. odśpiewał na cmentarzu szereg pieśni żałobnych. **J. T.**

INSP. KULCZYCKI WICEPREZESEM Z. S. W GRÓDKU JAG.

Dotychczasowy wiceprezes Zarządu Z. S. Lwów - powiat. ob. inspektor Michał Kulczycki został przeniesiony służbowo do Gródka Jag., gdzie na odbytem ostatnio zebraniu Zw. S., został jednogłośnie wybrany wiceprezesem tamt. Zarządu Powiat. Z. S.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W SKOMOROCHACH STARYCH.

W dniu 23 październ'ka br. otwarto uroczyście nowy rok pracy strzeleckiej w Skomorochach starych pow. Rohatyn. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w miejscowym kościółku, poczem uczestnicy wzięli udział w zebraniu, którego obrady zagaił prezes ob. Bilński Kornel, witając przybyłych delegatów, oraz komend. 3 komp. P. W. Z. S. ob. Nowaka Stan. Po obszernym referacie o ideologji Z. S., na zebraniu wytyczono zakres i program pracy oddziału w r. 1932/33, który był przedmiotem ożywionej dyskusji.

RADJO STRZELECKIE. — ROZGŁOŚNIA LWOWSKA P. R.

W piątek 4 bm. godz. 16'30 Przysposobienie rolnicze Związku Strzel., w oprac. Refer. P. R. inż. dra Hermana.

Stacja krótkofalowa K. K. Nr. 1. Niedziela 6 bm. godz. 10 rano Komunikaty Komendy Okr. Z. S. Nr. VI.

Program radjowy.

Czwartek, 3 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'30: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12'35: IV-ty koncert szkolny z Filhar. Warsz. 14—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15.50: Muzyka z płyt gramofon. 16'00: „Jak powstaje ołówek" wygł. inż. St. Błażyński. 16'15: Lekcja języka fran. 16'30: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16'40: „Polska i Moskwa za Wazów" wygłosi dr. St. Zakrzewski. 17'00: Muzyka z płyt gramof. 17'40: Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień nast. 18'00: Koncert solistów. 19'00: „Bułgarska przyjaciółka Polski (Dora Gabe)" wygł. p. Kazimiera Alberti. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Kwadrans literacki. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20'00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 21'30: Słuchowisko „Jesień" pg. Reymonta. 22'15: Muzyka taneczna. 22'55: Komunikaty. 23—23.30: Muzyka taneczna.

Piątek, 4 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. 13'25—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Lwowski komunikat L.O.P.P. 16: Audycja dla dzieci: „O tem jak Paweł Konkol został okrętnikiem" wg. J. Kaden Bandrowskiego w opr. Cioci Ady. 16'15: Lekcja języka angielskiego. 16'30 Komun. VI. Okr. Zw. Strzel. 16'40: Odczyt „Nowoczesna gospodarka stolicy" wygł. prez. m. st. Warszawy inż. Z. Słomiński. 17: Koncert orkiestry dętej Dyr. Tramwajów Miejsk. w Warszawie pod kier. L. Cymermana. W przerwie koncertu: 17'25—17'35 „Elementarz muzyczny" w opr. dr. J. Freiheitera, poczem d. c. koncertu z Warszawy. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z dancingu „Adria". W przerwie: „Stadnina" felieton p. A. Castello. 19: „O międzynarodowych salonach fotografiki" wygł. p. J. Mierzecka. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Felieton „Złorzeczenia i błogosławieństwa" wygł. dr. St. Essmanowski. 19.45: Prasowy Dz. Radjowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. K. Wiłkomirskiego i A. Uniuskij (fortepian) W przerwie koncertu felieton literacki. „Sceny widzeń Zapolskiej" wygł. p. Styczna-Naglerowa. 22.40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod. do Pras. Dzien. Radj. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Sport.

Krzywdząca napaść. Sprawozdanie z Walnego Zebrania Lwow. Okręg. Zw. Tennisa Stołowego pojawiło się w „Expresie Sport.", tygodniku wychodzącym we Lwowie; w recenzji tej w niesmaczny i krzywdzący sposób napadnięto na prezesa tego Związku, **obranego przez aklamację** prezesem na rok 1932—33 — p. red. Przybylskiego Tadeusza, znanego i cenionego działacza sportowego naszego grodu, czynnego i bardzo gorliwego pracownika również i w innych organizacjach sportowych.

P. Przybylskiemu zarzucił niedorosły pismak, iż nareszcie został prezesem mimo, iż jego działalność nie przynosi żadnej korzyści, a tylko szkodę.

Musimy napiętnować takie metody, stosowane wobec człowieka, który miał odwagę sprawę oficjalnego organu LOZTS. postawić jasno — tak zresztą, jak to zarząd uchwalił, a następnie Walne Zebranie aprobowało jednogłośnie.

Znamy pracę i działalność p. Przybylskiego od szeregu lat, czyto w Zw. P. N. — czy w Kolegjum Sędziów, czy w Związku Gier Sportowych — jak nie mniej w Organizacji Dziennikarzy Sportowych, w których zawsze zajmuje odpowiedzialne stanowiska, a ze swej pracy wywiązuje się godnie i uczciwie — ku zadowoleniu wszystkich klubów lw. To też dziwimy się, jak można było napaść człowieka, który od 5 lat dzierży godność prezesa LZTS., a w ogólnym Związku T. S. jest wiceprezesem.

Naprawdę — złość ludzka i głupota jest wielka.

Spotkanie lekkoatletyczne pań i panów AZS.— Dror dało następujące wyniki:

Panowie: 100 m. 1. Chrzanowski 11:8, 2. Fruchtman (Dror) 11:9, 800 m. 1. Lorenz (AZS) 2:15:1, 2. Guttstein (Dr) 2:18, 1500 m. 1. Meisner (Dr) 4:49:6, 2. Glas (Dr) 4:49:7, 110 m. 1. Katz (Dr) 18:1, 2. Cena (AZS) 19:6, 4x100 m. AZS. 48:4, 2. Dror 1. 49 sek., kula 1. Radhorn (Dr) 10:97, 2. Wróblewski (AZS) 10:92, dysk 1. Wróblewski 32:58, 2. Pietraszewski (AZS) 31:01, oszczep 1. Doiec (Dr) 38:37, 2. Cena (AZS) 33:10, w dal 1. Figa (Dr) 5:89, 2. Turowicz (AZS) 5:87, w wyż 1. Katz (Dr) 163 cm., 2. Turowicz i Lorenz (AZS) 158 cm.

W ogólnej punktacji panów 33:33, co stanowi ładny sukces Droru, zwłaszcza, że uzyskał 6 pierwszych miejsc, AZS. zaś 4.

Panie: 100 m. 1 Mania (Dr) 14:9, 2. Dośka (Dr) 15:7, 200 m. 1. Skalska (AZS) 28:7, rek. okr., 2. Mania (Dr), w dal 1. Skalska 4.63, 2. Mania (Dr) 4.13, dysk 1. Kosińska (AZS) 24:02, 2. Warmińska (AZS) 22:47, oszczep 1. Warmińska 22:65, 2. Kosińska 22:16. W punktacji pań Dror uległ nieznacznie AZS-owi w stos. 17:13.

List z Przeworska.

Dnia 30 października br. staraniem Sodalicji męskiej Ziemi Przeworskiej, dla uczczenia Święta Chrystusa Króla urządzony został w sali szkoły żeńskiej w Przeworsku odczyt pod tytułem: „Królestwo Chrystusowe w życiu społecznem i państwowem" wygłoszony przez zaproszonego z Krakowa p. dra Jana Mikułowskiego. W pięknie przybranej sali szkoły żeńskiej zgromadziła się cała prawie inteligencja naszego miasta i z ogromnem zainteresowaniem wysłuchała bardzo obszernego i dobrze ujętego odczytu, nagradzając prelegenta żywiołowemi oklaskami.

W związku z zapowiedzianym strajkiem rolnym ujawniło się po wsiach naszego powiatu wielu agitatorów rozszerzając ulotki, głoszące hasła antypaństwowe i zachęcające do strajku. Energiczne zarządzenia obecnego p. starosty Petzelta, położyły kres niesumiennej agitacji i zapowiadany strajk zupełnie zawiódł. Dziwić się tylko należy, że w rozszerzaniu ulotek starali się brać udział ludzie, którzy są dostatecznie politycznie uświadomieni i zdawali sobie sprawę ze skutków destrukcyjnej roboty, a których „Express Jarosławski" nie znając widocznie stosunków miejscowych, przedstawia w ostatnim numerze jako niewinne ofiary demagogji.

Dnia 28 październ'ka br. popełnił samobójstwo śp. Jan Maksymczuk, em. urzędnik referendarski Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pochodzący ze znanej tu i ogólnie szanowanej, a od lat osiadłej rodziny. Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu, jako jeden z najzdolniejszych uczniów, a na stępnie wydziału prawa i nauk politycznych na Uniwersytecie J. K. we Lwowie, poświęcił się służbie administracyjnej, i do r. 1926 był urzędnikiem referendarskim Min. Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Dziwnym splotem zdarzeń wmieszany został w aferę sądową, która zakończyła się wyrokiem uwalniającym, pobyt jednak sześciomiesięczny w więzieniu śledczem tak oddziałał na ambitny umysł zmarłego, że tenże pełni władz umysłowych już nigdy nie odzyskał i w tym stanie życie zakończył. To też temu tragicznemu wypadkowi towarzyszy ze strony miejscowych obywateli naszego miasta ogólny i niekłamany żal dla rodziny zmarłego.

Dr. M. G.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 30 października do 5 listopada b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14 4) S. Haya, Kołłątaja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzroka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicza, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Marguliesa, Żółkiewska 82. 10) P. Mikolascha, Kopernika 1. 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18. 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza Gródecka 84.

Konkurs międzynar. na prace na temat Stanów Zj. świata.

„The New History Society" z Nowego Jorku ogłasza konkurs, przeznaczony dla studentów Europy na pracę „Jak młodzież akademicka może przyczynić się do zrealizowania Stanów Zjednoczonych Świata".

Towarzystwo naznaczyło 3 nagrody w wysokości 300, 200 i 100 dolarów.

Prace w języku angielskim, francuskim lub niemieckim należy przesyłać do dnia 1 lutego 1933 r. pod adresem owarzystwa (New Nork, 132 East 65th Street). Prace te, pisane na maszynie, nie powinny przekraczać rozmiarami 1200 słów.

Dodatkowych informacyj udziela sekretarz Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej (Warszawa, Pałac Staszica, lokal Kasy im. Mianowskiego, w godz. 12—15).

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G).

Dewizy (transakcje).

Belgia 124.05, Londyn 29.65—29.58, Nowy Jork 8.914, Nowy Jork —kabel 8.918, Paryż 35.04, Szwajcarja 172.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla waluty angielskiej. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.899. Rubel złoty 4.59 do 4.59 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.65. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211. Funt szterling 29.60.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 37.25—37.50, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 49.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.50—37.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 40, 6 proc. pożyczka dolarowa 56—56.50, 7 proc. po życzka stabilizacyjna 54—56—55.25, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 56.75—58—57.75, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (161.68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (161.68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161.68), 8 proc. pożyczka budowlana BGK. 93, Bank Polski 85—84.50—84.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj tendencja niejednolita.

=□=

ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Podwołoczyskach z terminem objęcia w dniu 19 listopada 1932 roku.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu wywieszonem na dworcu kolejowym we Lwowie, Tarnopolu i Podwołoczyskach.

Za Dyrektora Kolei Państwowych:

Świgost, mp.

Wicedyrektor Kolei Państwowych.

6132

KOLEJ LOKALNA DELATYN — KOŁOMYJA — STEFANÓWKA S. A.

BILANS Z DNIA 31 MARCA 1932.

Stan czynny:		
Wartość kolei	zł.	8,876.542'98
Gotówka	zł.	110.447'78
Papiery wartościowe	zł.	13.299'00
Dłużnicy	zł.	238.466'93
Rachunek gwarancji:		
Stan z 31/3/31 zł. 1.498.581'49		
Niedobór za r. 1931-32 zł. 312.789'60	zł.	1,811.371'09
	zł.	11.050.127'77
Stan bierny:		
Kapitał akcyjny	zł.	5.551.200'00
Pożyczka długotermin.	zł.	1.808.022'13
Fundusze amortyz.	zł.	1.507.670'55
Fundusze rezerwowe	zł.	86.127'68
Wierzyciele	zł.	598.525'63
Zaliczki gwarancyjne	zł.	1.498.581'49
	zł.	11.050.127'77

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK 1931/1932:

Winien:		
Straty	zł.	1.296.589'80
Ma:		
Zyski	zł.	983.800'20
Czysta strata	zł.	312.789'60
	zł.	1.296.589'80

6130

KOLEJ LOKALNA PIŁA-JAWORZNO S. A.

BILANS CZYSTY Z DNIA 31 MARCA 1932

Stan czynny:		
Wartość kolei	zł.	3.646.431'70
Gotówka	zł.	835.704'08
Dłużnicy	zł.	335.592'43
	zł.	4.817.728'21
Stan bierny:		
Kapitał akcyjny	zł.	1.299.600'00
Pożyczki długotermin.	zł.	368.557'17
Fundusze amortyzac.	zł.	1.595.124'83
Fundusze rezerwowe	zł.	1,213.544'42
Wierzyciele	zł.	114.407'65
Zysk za rok 1931/32	zł.	226.494'14
	zł.	4.817.728'21

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK 1931/1932:

Winien:		
Straty	zł.	973.830'64
Czysty zysk za r. 1931/32	zł.	226.494'14
	zł.	1.200.324'78
Ma:		
Zyski	zł.	1.200.324'78

6131

TOWARZYSTWO „Prywatne utrakwistyczne gimnazjum humanistyczne" w Skolem zostało 1 września 1932 roku zlikwidowane.

Zarząd. 6133

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. II. 6895/31. Strona zobowiązana Firma prot. Małopolskie Zakłady Garbarskie i fabryka obuwia J. Pistynera S. A. we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Masy konkursowej Banku wzajemnego kredytu S. A. w Krakowie przez zarządcę masy adw. Dra Edmunda Fischera, odbędzie się dnia 30 grudnia 1932 o godz. 11 przed poł. w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnica III. gminy m. Lwowa. Whl. 1152. Oznaczenie realności: realność dzieli się na 1) teren ściśle fabryczny o obszarze 16330 m. kw., na którym znajduje się 17 budynków, które razem tworzą Zakład Garbarski i fabrykę obuwia; 2) teren ogrodzony o obszarze 14797 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2,224.813 zł. Najniższa oferta 1,112.406 zł. 50 gr. Do realności whl. 1152 dz. III. ks. gr. Lwowa należą następujące przynależności: budowlane oraz maszyny w protokole oszacowania bliżej opisane, oszacowane na łączną kwotę 561.279 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 5 października 1932. 6093-3

E. 2166/31. Dnia 9-go listopada godzina 11 przed poł. zlicytuje się w tut. Sądzie biuro 11: 1/3 część parcel grunt. w Perepelnikach zobowiązanego Ilka Wysockiego obszaru w całości: 1) nad stawem harbuzowskim 1 morg, 2) Riwne 3/4 morga, 3) Chmielowa pół morga, 4) Chmielowa ćwierć morga, 5) za górą pół morga. Wartość szacunkowa 391 zł, 45 gr. Najniższa oferta 261 zł. Prawa unicestwiające licytację zgłosić w tut. Sądzie pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy. 6138

Sąd grodzki.

Zborów, 20 września 1932.

E. 1384/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9-go grudnia 1932 godz. 9 rano odbędzie się licytacja 40/100 z 3/10 części realności obj. whb. 23 hg. Sufczyna. Wartość szacunkowa nieruchomości wraz z przynależytościami wynosi 1531 zł. 32 gr. Najniższa oferta wynosi 1020 zł. 20 gr. 6135

Sąd grodzki O. IV.

Bircza, dnia 28 października 1932.

E. 3363/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek Joela Fertiga z Dąbrowy odbedzie się 18 listopada 1932, godz. 10 rano licytacja całej realności lwh 641, gminy Słupiec o obszarze 8 morgów 1495 sążni wyrąbisko leśne wartość szacunkowa 1779 zł. 40 gr. najniższa oferta 1186 zł. 26 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6136

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 1 października 1932.

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 44/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mendla Fischbacha, nieprotokołowanego kupca w Skałacie. Komisarz ugodowy: Dr. Stefan Wołczuk kierownik Sądu grodzkiego w Skałacie. Zarządca ugodowy: Dr. Witold Fried adwokat w Skałacie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem i jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie grodzkim w Skałacie dnia 28 listopada 1932 o godzinie 10 przed południem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 25 listopada 1932 r. 6134

Sąd okręgowy w Tarnopolu Wydział I.

Tarnopol, dnia 17 października 1932.

AMORTYZACJE.

X Nc. 551/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Dra Tadeusza Bednarskiego, Kraków, Wiślna 2 i Karola Jankowskiego Baligród, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożyli sądowi. W przeciwnym razie po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie weksli: 2 blankiety wekslowe opiewające jeden na 1000 zł., drugi na 900 zł., wystawione przez Karola Jankowskiego, żyrowane przez Dra Tadeusza Bednarskiego.

Sąd grodzki Oddz. X. 6137

Kraków, dnia 22 kwietnia 1932.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.